Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8651 | Lwów, niedziela 14 października 1923 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Urzędnicy państw. dostaną jednorazowy zasiłek.

Tajna fabryka monopolowych wyrobów tytoniowych we Lwowie. - Po skromnej kolacyjce i rozkosznej idylli zajrzała do pokoiku hotelowego szara rzeczywistość.

„POLONJA RESTITUTA“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. października (st) W dniu jutrzejszym zbiera się pod przewodnictwem kanclerza rektora Jana Kochanowskiego na posiedzenie **kapituła orderu „Polonia Restituta“ dla rozpatrzenia wniosków na odznaczenie orderem w 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości.** W roku bież. z powodu 10-ciolecia i związanych z tem uroczystości **odznaczony będzie większy zastęp zasłużonych, aniżeli rokrocznie.** W dniu wczorajszym p. Kochanowski był przyjęty na Zamku przez Prezydenta Rzpltej.

URLOP GEN. MINKIEWICZA.

Warszawa, 12. października. (A. B.) Dowódca K. O. P. **gen. Minkiewicz rozpoczyna w przyszłym tygodniu urlop wypoczynkowy.**

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

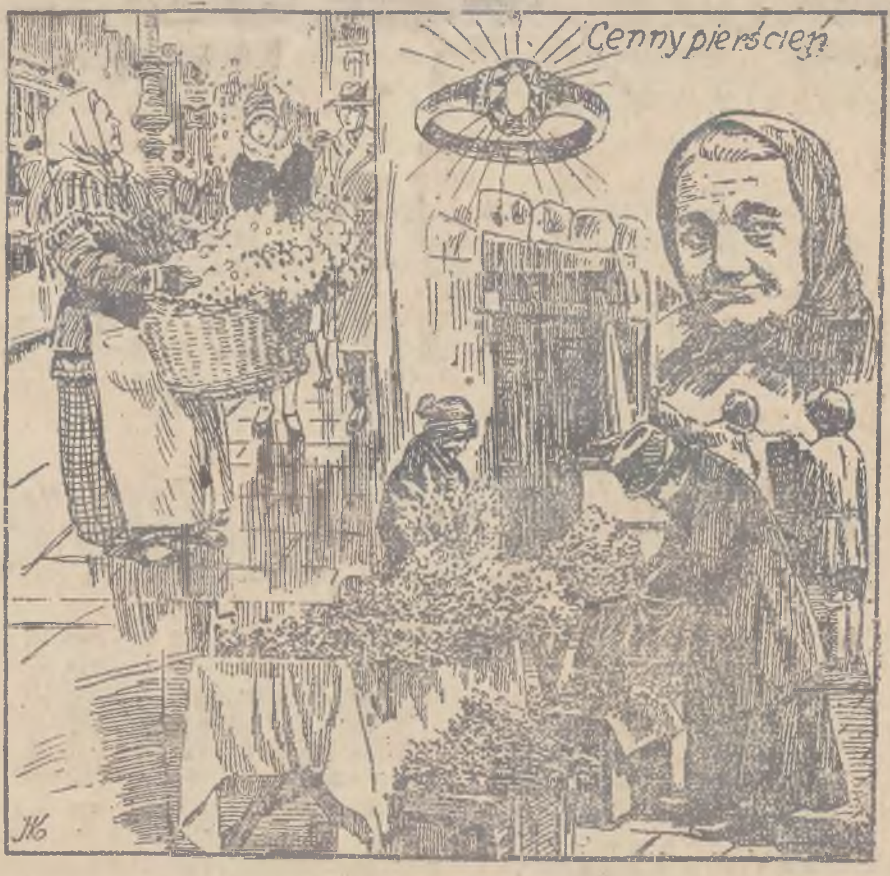
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. października. (st.) Dziś wieczorem pociągiem paryskim przyjechała do Polski **wycieczka dziennikarzy amerykańskich.** Wycieczce towarzyszył z Berlina do Poznania sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie, dr. **Komarnicki.**

ODBUDOWA MOSTÓW KOLEJOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. października (st) Według obliczeń fachowców odbudowa mostów kolejowych, zniszczonych w czasie wojny, **całkowicie zostanie uskuteczniona w r. 1934** i wówczas **nie będzie ani jednego prowizorycznego mostu na polskich linjach kolejowych.** Obecnie mosty zniszczone przez wojnę są **w 3/4 już odbudowane.** Z mostów większych odbudowano już 66%.



UCZCIWA ZNALAZCZYNI BEZCENNEGO PIERŚCIENIA.

(Do artykułu na stronie 10-tej.)

Akcję w sprawie floty narod.

POPRZE Z CAŁĄ ENERGJĄ PRASA POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. października. (A. B.) **Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich** na wczorajszem posiedzeniu powziął następującą uchwałę: Rozumiejąc doniosłość inicjatywy ministra przemysłu i handlu oraz widząc w działalności Komitetu Floty Narodowej **zapowiedź zrealizowania dążeń narodu do stworzenia marynarki,** odpowiadającej potrzebom handlu polskiego, Zarząd Związku Syndykatów Dziennikazy Polskich **wzywa wszystkie syndykaty prowincjonalne i ogół zrzeszonych w tych syndykatach kolegów do gorliwego poparcia poczynań Komitetu Floty Narodowej.** W przeświadczeniu, iż prasa polska na całym obszarze Rzeczypospolitej odegrać może rolę czynnika nie tylko informującego opinję publiczną o potrzebie posiadania przez Polskę odpowiedniego tonażu okrętowego, lecz potrafi także podniecić ogół obywateli polskich do **stałego w tym kierunku wysiłku,** Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy prosi redakcje wszystkich dzienników **o trwałe zaopiekowanie się tą sprawą.**

Prosimy o łaskę -- cenzury prewencyjnej

ANOMALJE. — PRZYKRE NASTĘPSTWA NADUŻYWANEJ PRZEZ PEWNĄ KATEGORJĘ DZIENNIKÓW WOLNOŚCI PRASY. — BRAKI DEKRETU. — CHWALIĆ LUB MILCZEĆ.

Lwów 13. października.

Ktokolwiek orjentuje się w zwyczajnych drogach, jakiemi chadzają dzieje państw i przemiany w stosunkach społecznych, ten mógł łatwo przewidzieć, na czem skończą się pewne anomalje, występujące w pierwszym okresie naszej niepodległości: **na reakcji.** I to tem dotkliwszej, im jaskrawsze były zjawiska, które ją wywołały. Było do przewidzenia, że przerost parlamentaryzmu przejdzie w jego kryzys, a bezwład władzy wykonawczej w jej wszechwładzę.

Reakcja, będąca niczem innem, jak gruntownem przewartościowaniem wartości, wyniosła w górę te elementy, które przed majowym przewrotem pozbawione były wpływu i często narażone na upokorzenia; odwrotnie — przygniotła te, które nadmiernie przed tem wyrosły. **Ich los dzieli również prasa.**

Miała ona okres swego wielkiego „przypływu“, po którym dziś nastąpił niemiłosierny „odpływ“. W darze od zmartwychwstającej Rzeczypospolitej otrzymała **wolność,** prawie niczem nie skrępowaną. I był to dar zupełnie naturalny w ówczesnej strukturze ustrojowej. Polska, urządzając się **według najlepszych wzorów zachodnich,** nie mogła inaczej unormować stosunków prasowych, jak **w duchu liberalizmu.**

Wolność jednak, udzielona prasie, została **nadużyta.** Głównie skutkiem zakażenia prasy toksynami partyjnemi, **przeszła w swawolę.** Prasa stała się areną najniższych namiętności; pijana walką zatraciła miarę. W czasie tym wołaliśmy sami o hamulce, **o sprawiedliwe rygory,** któreby wzięły w obronę poniewieraną **cześć ludzką i** autorytet władz.

Zniszczona swawola, zagrożona wolność.

Przewrót majowy przyniósł i w tej dziedzinie reakcję. Tworzą ją słynne dekrety z 10. maja 1927. Ale jak każda reakcja, tak i ta nie ograniczyła się do wprowadzenia norm koniecznych, lecz wziąwszy dobry rozpęd, **zatrzymała się daleko poza metą.** Zniszczona została nietylko swawola prasy, **lecz i zagrożona wolność.**

Dziś ona w Polsce jest bardzo silnie zakwestjonowana. „Grozy karne — cytujemy za nieskonfiskowanym „Głosem Prawa“ nr. 5-6 z 1927 r. — którym dekret poddaje „wolną prasę“ prześcigają snać wszystko, na co ongiś w tej dziedzinie potrafiła się zdobyć inwencja rządów zamierzchłych państw monarchiczno-policyjnych i zaborczych, których wstecznictwo i drakońskie ustawodawstwo karne zwykliśmy byli dotychczas przeklinać.“ Ale **nie chodzi nam o wysokość kar,** o owe w tysiące idące grzywny i „nawiązki“ i lata więzienia, przygotowane dla autorów, redaktorów, wydawców i właścicieli drukarń, choćby nawet podmiotowo nie ponosili żadnej winy. Owszem, skoro w całej konstrukcji ustawodawstwa prasowego odbiegliśmy tak daleko od Europy, można by w wymiarze kar pójść **jeszcze dalej na Wschód.** Nie o kary chodzi, skoro popełniona została zbrodnia, ale **o definicję przestępstwa.** O to, by człowiek wiedząc, co mu grozi, **wiedział również, czego się ma wystrzegać.**

Elastyczny dekret.

Tego dekret prasowy nie podaje. Jego określenia przestępstwa są dość **elastyczne,** aby ścigać można wszystko, zależnie od nastroju cenzora. Nie dając w niektórych wypadkach prasie żadnych środków obrony, dekret wydaje ją w zupełności **na łaskę i niełaskę owego złożonego ciała orzekającego, w którem jednak opinja władz administracyjnych zdaje się być najbardziej miarodajna.**

Dotychczasowa praktyka w wykonywaniu dekretu wskazuje, że **jakiekolwiek przewidywanie co do możliwości konfiskaty jest niemożliwe.** Wydawnictwo, ekspedjując swój wielotysięczny nakład, **nigdy nie wie,** czy za kilka godzin nie zostanie on zajęty — bez apelacji. Konfiskatom podlegają przedruki z legalnych pism krajowych, sprawozdania z faktów prawdziwych, a nawet zdementowanie niektórych fałszów. Często kamieniem obrazy stają się artykuły, których treść i forma nie nasuwa najmniejszych zastrzeżeń. **Wystarczy, aby odmiennego poglądu był — komisarz administracyjny.**

Z chwilą zniesienia prawa krytyki rola prasy sprowadzona została oczywiście **do absurdu.** Pozostaje jej **chwalić, lub milczeć,** albo pisać o sprawach nikogo nie interesujących. Tem samem prasa przestała być wyraziciel ką opinji. Jeśli czyjąś opinję wyraża, to chyba władzy, która dowolnie formuje ją i nagina. **Prasa nie to pisze, co chce, lub co pisać ma obowiązek, ale to, co — zresztą prawdopodobnie tylko — znajdzie uznanie cenzora.**

Stosunki takie, typowe dla obecnego regime'u, stałyby się bardziej znośne, gdyby — **idąc konsekwentnie obraną drogą — wprowadzono cenzurę prewencyjną.** Jest to pojęcie tylko pozornie odstręczające. Dla wydawców i dziennikarzy cenzura taka byłaby **ogromną ulgą.** Ochroniłaby ich przed zmorą dzisiejszej doby, przed niespodziankami, którym zapobiec nie mogą. Zabezpieczyłaby ich przed dotkliwemi stratami materjalnemi, na które rych uniknięcie dziś także nie mają wpływu. Byłaby — powiadamy — kropką nad tem „i“, które nazywa się obecną rzeczywistością polską. I to — kropką konieczną.

Konstytucja da się obejść.

Zdawałoby się, że pewną trudność tworzy tu Konstytucja, postanawiająca w art. 105, że „nie może być wprowadzona cenzura“. Ale przy dobrych chęciach i ta przeszkoda da się — obejść. Wszak ta sama Konstytucja postanawia, że **przestępstwa polityczne** podlegają kompetencji sądów przysięgłych, a mimo to tak jakoś zrobiono, że przestępstwa drukiem popełnione, również polityczne, wyłączono z pod kompetencji tych sądów. Trafnie przewidziano, że **nie zawsze opinja sędziów-obywateli pokrywałaby się z opinją urzędnika administracyjnego.**

Niema więc przeszkód. Są może jakieś — przesądy i uprzedzenia do brzydkiej nazwy, ale **dla dobra prasy i zwartości systemu wypadałoby z nimi zerwać.** Domagamy się **nowelizacji dekretu prasowego w kierunku wprowadzenia cenzury prewencyjnej,** tej samej, która niewiadomo dlaczego jest wyłącznym przywilejem stanu wyjątkowego. A jeśliby to „domagamy się“ było dla p. cenzora zbyt ostre — **to my prosimy o łaskę prewencyjnej cenzury!**

—o—

Widmo strajku powszechnego w całem państwie.

STRAJK TAKI MA BYĆ OGŁOSZONY W RAZIE PRZEDŁUŻANIA SIĘ STRAJKU GENERALNEGO W ŁODZI, KTÓRY PROKLAMOWANY ZOSTAŁ NA 15 BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 paźdz. (A. B.) Donoszą z Łodzi, że odbyło się tam dziś zebranie przedstawicieli 20 związków zawodowych rozmaitych gałęzi przemysłu oraz przedstawicieli związków instytucji użyteczności publicznej. Postanowiono proklamować od poniedziałku rana strajk generalny, a w pierwszym rzędzie strajk w instytucjach użyteczności publicznej w Łodzi oraz w okręgu łódzkim. Ponadto przyjęto wniosek, aby w razie przedłużania się strajku generalnego w Łodzi, zwrócić się z propozycją do władz centralnych związków zawodowych proklamowania strajku powszechnego w całej Polsce.

„Zeppelin“ w drodze do Ameryki

NA POKŁADZIE ZNAJDUJE SIĘ 60 OSÓB, W TEM 2 PASAŻERÓW PŁATNYCH.

Nowy Jork, 12. października. (Tel. G. P.) Tutejsza stacja radjotelegr. otrzymała wiadomość od parowców, zdążających do Nowego Jorku, iż **sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin“ zamierzał dziś o godz. 2-giej w nocy dotrzeć do atlantyckich wybrzeży Afryki.**

Paryż, 12. października. (Tel. G. P.) Według doniesień z Casablanki, tamtejsza stacja radjotelegr. otrzymała depeszę niemieckiego sterowca „Graf Zeppelin“. Według tej depeszy **podróż odbywa się spokojnie i komendat sterowca przewiduje, że w dniu dzisiejszym dotrze do wysp Azorskich.**

Berlin, 12. października. (Tel. G. P.) Na pokładzie sterowca „Graf Zeppelin“ **znajduje się 60 osób, w tem 20 pasażerów,** przedstawiciele rządu pruskiego, prasy niemieckiej i amerykańskiej, oraz 2 pasażerów płatnych. Przelot do N. Jorku kosztuje 1.000 dolarów.

8 osób padło ofiarą eksplozji

W WŁOSKICH MAGAZYNACH AMUNICJI.

Rzym, 12. października. (Tel. G. P.) W magazynach amunicji Cantagnolo pod Treviso **eksplodował kocioł, w którym przetapiano części składowe starej amunicji wojennej.** Powodem wybuchu był granat, który przypadkowo dostał się do kotła. **Eksplozja była tak silna, że słyszano ją w promieniu 40 klm. Ogółem zabitych 8 osób**

—o—

NOWE POWITANIE ŻMUDZINÓW.

Wilno, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że tzw. Związek oswobodzenia Wilna wydał **odezwę do społeczeństwa litewskiego, w której nawołuje do zmiany zwykłego pozdrowienia.** Nowe pozdrowienie kowieńskie ma brzmieć: **„Wilno musi być nasze!“,** na co druga strona ma odpowiadać: **„Boże skarz Polskę!“** Pozdrowienie to ma być oficjalnie rozporządzeniem ministerstwa oświaty wprowadzone do szkół.

—o—

Polska obędzie się bez pośrednictwa Berlina

przy zaciąganiu pożyczek w Stanach Zjednoczonych.

SENSACYJNE WYNURZENIA DORADCY FINANSOWEGO P. DEVEY'A.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 paźdz. (A. B.) W prasie niemieckiej pojawiły się w ostatnich dniach artykuły i korespondencje z Warszawy, stwierdzające, że dopiero po zawarciu polsko - niemieckiego traktatu handlowego, Polska będzie mogła liczyć na dopływ kapitału zagranicznego. Zdaniem pism niemieckich jedynie za pośrednictwem Niemiec (?) Polska będzie mogła uzyskać dopływ kapitałów zagranicznych. W ten sposób Niemcy chciałyby zmonopolizować w swem ręku również dopływ kapitału amerykańskiego do Polski.

Doradca finansowy amerykański p. Devey, zapytany, co o tem sądzi, odpowiedział, co następuje:

— Muszę przyznać, że te głosy prasy niemieckiej, których nie znałem, dziwią mnie bardzo. Niemcy są raczej przystosowane do zaciągania pożyczek inwestycyjnych, a nie do udzielania pożyczek innym krajom.

Na uwagę, że Niemcy chciałyby zmonopolizować w swem ręku dopływ kapitałów do Polski, p. Devey odparł:

— **Polska ma dostateczny, bezpośredni dostęp do finansowego rynku amerykańskiego i możność zawierania bezpośrednich transakcji finansowych z Ameryką. Wobec tego, że Stany Zj są obecnie główną centralą finansową świata, nie wydaje mi się, aby Polska w swych stosunkach finansowych z Ameryką potrzebowała czyjegoś pośrednictwa.**

Uzyskanie przez Polskę w Ameryce pożyczki stabilizacyjnej świadczy **dodatniu o zaufaniu, jakiem się Polska cieszy na rynku amerykańskim. Pożyczka ta stanowi fundament, na którym oprze się rozwój życia gospodarczego Polski.**

P. Dewey zapytany o możność uzyskania przez Polskę w najbliższym czasie **nowych pożyczek amerykańskich**, odpowiedział:

— Ameryka inwestuje swoje kapitały **w takich krajach, które ekonomicznie są w dobrym stanie** i w których pożyczka musi się opłacać. Obecnie stale przyjeżdżają do Polski finansiści amerykańscy, aby badać możność lokowania kapitałów w kraju. **Jest mi wiadome, że grupa banków amerykańskich, angielskich i francuskich prowadzi obecnie rokowania pożyczkowe z Polską. Przypuszczam, że w przyszłości zawieranie takich transakcji będzie coraz częstsze.**

— Od czego zależna jest możność dojścia do skutku takich transakcji?

— Zależy ona **od dokładnego omówienia szczegółów**, a w pierwszym rzędzie od ustalenia, **na jaki cel kredyt jest potrzebny i jakie przyniesie zyski.**

Przechodząc do sprawy **obecnego położenia gospodarczego Polski p. Dewey uważa je za bardzo dobre.**

— W tym roku mieliście urodzaj — mówi p. Dewey. — **Liczba bezrobotnych spadła, a w ostatnich miesiącach zmniejszyła się bierność bilansu handlowego**, czego dowodem był miesiąc sierpień.

Należy oczekiwać, że od października nastąpi dalsza poprawa bilansu handlowego, która będzie stale wzrastała.

Wzrost przewozu ładunków na kolejach i przytoczone wyżej okoliczności są dowodem dalszej poprawy sytuacji w Polsce. **Wzmożenie eksportu polskiego, zdaniem mojem, nastąpi przy zwiększeniu rozwoju przemysłu**, szczególnie tych gałęzi, które oparte są na **produktach rolnych.**

Pod koniec rozmowy, na pytanie rzucone co myśli o będących w toku **rokowaniach polsko-niemieckich**, powiedział p. Dewey:

— Mam nadzieję, że **obecne rokowania doprowadzą do pomyślnych wyników dla Polski i Niemiec.** Oba te państwa są bowiem od siebie tak bardzo zależne, że **zawarcie traktatu będzie pomyślne dla obu krajów.**

Urzędnicy dostaną jednorazowy zasiłek

jako ekwiwalent za niewypłacony dodatek mieszkaniowy.

SZCZEGÓŁY INTERWENCJI DELEGACJI URZĘDNIKÓW W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW. — CO ODPOWIEDZIAŁ PREMJER BARTEL. — ZASADNICZE UREGULOWANIE KWESTJI PŁAC JEST W TEJ CHWILI JESZCZE NIEMOŻLIWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 paźdz. (A. B.) Jak już donosiliśmy, premjer Bartel przyjął w dniu wczorajszym delegację **urzędników państwowych**, która przedstawiła mu najważniejsze postulaty sfer urzędniczych. W dezyderatach tych położony był główny nacisk **na poprawę bytu pracowników państwowych.** W odpowiedzi na te żądania premjer oznajmił, że **w obecnej chwili jest rzeczą niemożliwą zasadnicze uregulowanie tej piekącej kwestji.** Przy najbliższej sposobności rząd nie zaniecha co do niego należy, ażeby sprawę pchnąć naprzód.

Urzędnicy na razie muszą się zadowolić 15-prc. dodatkiem, który będzie również wypłacany w roku przyszłym. **Odpowiednie sumy zostały wstawione do budżetu na rok 1929/30.**

Ażeby ulżyć położeniu urzędników państwowych, rozważana jest obecnie możność wypłacenia urzędnikom jednorazowego dodatku, która ma stanodnorazowego dodatku, który ma stanodatki mieszkaniowe w roku bież.

Poza tem Premjer przyrzekł przychylnie się odnieść **do postulatu stabilizacji pracowników państwowych, oświadczając, że wydał już odpowiednie polecenia podwładnym organom.**

Marsz. Daszyński medjatorem

W KONFLIKCIE MIĘDZY OKRĘGIEM WARSZAWSKIM A C. K. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH?

Warszawa, 12. października. (Tel. G. P.) Odbyło się zebranie **Rady Związków zawodowych okręgu warszawskiego**, wybranej — jak wiadomo — bez zgody kom. centr. związków zawod. Zdecydowano, że **Rada nie chce rozłamu w ruchu zawodowym i postanawia wysłać delegacji do Marszałka Sejmu Daszyńskiego z prośbą o interwencję. Ponadto wybrano delegatów na kongres PPS w Sosnowcu i postanowiono domagać się zwołania nadzwyczajnego kongresu związków zawodowych.**

Centraliści warszawscy

zrozumieli wreszcie

IŻ NIE PODOŁAJĄ I GODZĄ SIĘ NA PRZEKAZANIE SZEREGU UPRAWNIEŃ WŁADZOM I. I II. INSTANCJI.

Warszawa, 12. października. (Tel. G. P.) Min spraw wewn. opracował szereg rozporządzeń w porozumieniu z innemi ministerjami mających na celu **przeprowadzenie zasady dekoncentracji w urzędach państwowych**, t. zn. przekazania całego szeregu decyzyj wojewodom i starostom, **celem odciążenia urzędów centralnych.** Jak się dowiadujemy, przekazane będą decyzje w następujących sprawach: 1) handlu bronią, 2) zmiany nazwisk, 3) legalizacji stowarzyszeń. Rozporządzenia w tej sprawie ukażą się w najbliższym czasie.

Sejm śląski skarży

„Polskę Zachodnią“

W TEJ SPRAWIE UCHWALONO SPECJALNĄ REZOLUCJĘ.

Katowice, 12. października. (Tel. G. P.) Na ostatniem posiedzeniu Sejmu śląskiego uchwalono **rezolucję klubu Ch. D. o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej naczelnego redaktora i redaktora odpowiedzialnego „Polski Zachodniej“ za obrazę Sejmu śląskiego.**

SZKOLNICTWO MUZYCZNE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. października. (A. B.) W czasie od 19 do 21 października br. obradować będzie w Warszawie **komisja opinjodawcza, zwołana przez Ministerstwo oświaty dla ustalenia ustroju szkolnictwa muzycznego w Polsce.** Komisja przeprowadzić ma badania nad stanem współczesnego szkolnictwa muzycznego, oraz uregulowaniem spraw, związanych z jego przyszłym rozwojem. Do pracy w komisji zostali zaproszeni ze Lwowa: dr. Bardak, dyr. Barwiński, prof. dr. Chybiński, dyr. Ludkiewicz, dyr. M. Sołtys i jako zastępca dyr. A Sołtys. Na pierwszem posiedzeniu delegat ministerstwa wygłosi referat o **współczesnem szkolnictwie muzycznem.**

DZIESIĘCIOLECIE SAMORZĄDÓW.

Warszawa, 12 października Tel. G. P.) Władze stołeczne organizują **obchód 10-lecia niepodległości samorządów.** Komitet organ. zamierza urządzić obchód w lutym 1929 roku.

OSZUKAŃCZE TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWE.

Bukareszt, 12 października (Tel. G. P.) Prokuratorja państwa wdrożyła dochodzenia przeciw **towarzystwu ubezpieczeń Belgeo Romana**, ponieważ wykryło tam wiele oszustw. Dyrektor Towarzystwa **został aresztowany.**

Sensacyjny zwrot w aferze Horana.

Anglo-amerykański syndykat prasowy uchwalił wykluczyć go ze swego grona.

W JAKI SPOSÓB HORAN DOSTAŁ W SWE RĘCE POUFNE DOKUMENTY. — ZDRADZONE NAZWISKA URZĘDNIKÓW. — WĄTPLIWE „SŁOWO HONORU".

Wiedeń, 12. października. (Tel. G. P.) W sprawie amerykańskiego korespondenta koncernu Hearsta **Horana, który chwilowo bawi w Londynie, skąd ma wyjechać niebawem do Ameryki, zaszedł zwrot sensacyjny.**

Okazało się, że **Horan przekupił niższych urzędników francuskiego min spraw zagr. i od nich otrzymał tajny cyrkularz o układach flotowych anglofrancuskich. Horan podał policji francuskiej nazwiska tych urzędników.**

Bezpośrednio potem Horan oświadczył w anglo-amerykańskim Syndykacie prasowym pod słowem honoru, że **dokumentu tego nie kupił, lecz dostał go od Hearsta. Wobec tego faktu Syndykat uchwalił wykluczyć Horana.** — Krążą pogłoski, że w sprawie tej wyjdą jeszcze na jaw sensacyjne rewelacje.

BIAŁA KSIĘGA ANGIELSKA.

Londyn, 12. października. (Tel. G. P.) Biała księga, zawierająca odpisy ważnych dokumentów, dotyczących **paktu kompromisowego porozumienia anglo-francuskiego w sprawie zbrojeń na morzu,** ogłoszona zostanie w drugiej połowie przysztego tygodnia. Księga zawierać będzie wyjaśnienie okoliczności poprzedzających wymianę no' między Francją a Wielką Brytanją.

—o—

DAR ZIEMIAN MAŁOPOLSKICH DLA GEN. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 12 października Tel. G. P.) Do mieszkania warszawskiego bawiącego na urlopie zdrowotnym zagranicą gen. Sikorskiego zgłosiła się **delegacja ziemian małopolskich i pod nieobecność generała złożyła na ręce jego małżonki szablę pamiątkową wraz z odpowiednim adresem, jako dar ziemian kresowych.**

—o—

ZATONIĘCIE FRANCUSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ.

Paryż, 12 października. (Tel. G. P.) Agencja Havasa donosi, że poszukiwana od kilku dni przez liczne hydroplany i torpedowce francuska **łódź podwodna „Ondine" zderzyła się z parowcem greckim, którego nazwa nie została jeszcze ustaloną. Wraz z łodzią zatonęło 43 oficerów i marynarzy załogi.**

—o—

SAMOLOT SPADŁ DO LOŻY KRÓLEWSKIEJ.

Londyn, 12. października. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że podczas ćwiczeń na lotnisku Hondon **spadł z wysokości 30 m. samolot wojskowy do loży królewskiej, znajdującej się na trybunie. Lożę tę na kilka minut przed wypadkiem opuścił bawiący w Londynie sułtan Mnska. Obydwaj lotnicy ponieśli śmierć.**

—o—

JAK BOMBAJ POWITAŁ P. SIMONA.

Londyn, 12 października (Tel. G. P.). Komisja angielska wysłana dla zbadania kwestji **zmiany konstytncji w Indjach Wschodnich** przybyła wczoraj po raz wtóry do Indyj pod przewodnictwem **p. Simona.** W Bombaju odbył się z powodu przybycia komisji **wielki pochód demonstracyjny.** Spokoju nigdzie nie zakłócono.

—o—

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Hamburg, 12. października. (Tel. G. P.) Na drodze z Hamburga do Kilonji zdarzyła się wczoraj **katastrofa samochodowa. Autobus z 13 pasażerami wskutek złego działania kierownicy uderzył z wielką siłą o drzewo. Motor eksplodował. Jedna osoba spalona, 15 rannych.**

Współpraca Reichswehry z Sowjetami.

DALSZE REWELACJE POSŁA KUENSTLERA.

Berlin, 12 paźdz. (Tel. G. P.) „Vorwärts" przynosi dziś dalszy ciąg sensacyjnych rewelacyj posła socjalistycznego do Reichstagu Künstlera, o współpracy między ministerstwem Reichswehry a rządem sowjeckim. Poseł Künstler ogłasza nowe dokumenty, stwierdzające, że rokowania między ministerstwem Reichswehry a przedstawicielami rządu sowjeckiego w tej sprawie toczyły się przed półtora rokiem i zakończyły się w lutym 1923 podpisaniem umowy, która następnie została ratyfikowana przez Radę komisarzy ludowych.

Nowa katastrofa budowlana w Pradze

ZAWALIŁA SIĘ CZTEROPIĘTROWA KAMIENICA.

Praga, 12. października. (Tel. G. P.) **Nocy ostatniej na przedmieściu praskiem Alt Lieben zdarzyła się nowa wielka katastrofa budowlana. Narożny dom, liczący 60 m długości a 4 piętra wysokości, zawalił się. Na szczęście na budowie nie było żadnego robotnika. Ze względu na to, że katastrofa zdarzyła się w nocy żaden z przechodniów ne poniósł szwanku.**

DALSZE OFIARY KATASTROFY PRASKIEJ.

Praga, 12. października. (Tel. G. P.) **Prace przy usuwaniu gruzów zawalonego domu trwają w dalszym ciągu.** Z pod gruzów wydobyto dotychczas **33 zabitych i 37 rannych. Los 20 osób nie jest znany.**

Zwierze w ludzkiem ciele!

PRZEJECHANĄ DZIEWCZYNKĘ SZOFER RZUCIŁ NA SZOSĘ I SZYBKO ODJECHAŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 paźdz. (sl) W dniu wczorajszym szosą siedlecką w kierunku Otwocka jechał z nadmierną szybkością samochód prywatny, którego numeru nie zdołano stwierdzić. Auto przejeżdżało przez miejscowość Para Miłosna, gdzie właśnie przechodziła 12-letnia Stefanja Wieczorkówna, córka miejscowej wyrobnicy. Samochód najechał z boku na dziewczynkę i wlókł ją po szosie na przestrzeni 50 km. Kierowca zdołał wreszcie zatrzymać samochód, wyrwał Wieczorkównę z pod kół, rzucił na szosę i zwiększywszy jeszcze szybkość maszyny zbiegł. Pogotowie ratunkowe stwierdziło u dziewczynki dwie rany prawego boku, rany głowy, wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Ranna przewieziona do szpitala w kilka godzin zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

GROŹBA LOKAUTU W WESTFALJI.

Berlin, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Z Westfalji donoszą, że skutkiem nowych żądań podwyżkowych robotników przemysłu włókienniczego Westfalji - Nadrenji i Bawarji, **przemysłowcy zagrozili lokautem, który objąłby przeszło 200 tys. robotników.**

—o—

ŚNIEG W POWIECIE SZAWELSKIM.

Wilno, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Dnia 10 bm. w pow. szawelskim spadł śnieg i pokrył ziemię kilkucentymetrową warstwą.

—o—

SZKOŁA AGROTECHNICZNA NA WOŁYNIU.

Łuck, 12. października (Tel. G. P.). Wołyńskie koło parlamentarne BBWR. postanowiło celem uczczenia 10-lecia niepodległości powołać do życia na Wołyniu **szkołę agrotechniczną o typie szkoły wyższej,** któraby miała na celu kształcenie wykwalifikowanych ideowych nauczycieli w dziedzinie rolnictwa.

—o—

BURMISTRZ KŁUSOWNIKIEM.

Berlin, 12. października (Tel. G. P.). Burmistrz miasteczka Chiening (Bawarja), **przychwycony został na kłusownictwie i skazany** w związku z tem na tydzień aresztu.

—o—

POLSKO-NIEMIECKI TRAKTAT HANDLOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. października (A. B.). Wedle wiadomości sygnalizowanych z Berlina, przewodniczący delegacji niemieckiej **min. Hermes przybywa w ciągu dnia jutrzejszego do Warszawy, ażeby podjąć rokowania polsko niemieckie o traktat handlowy.** Z chwilą powrotu min. Hermesa, który zasięgnął u rządu niemieckiego instrukcji, mają być podjęte prace zarówno w plenum delegacji, jak i we wszystkich komisjach.

—o—

REZYGNACJA POSŁA PIERACKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. października (A. B.). Poseł B. B. W. R. Bronisław **Pieracki zrezygnował z mandatu poselskiego.** O swem postanowieniu zawiadomił marszałka Sejmu. Poseł Pieracki otrzymał mandat z listy państwowej Nr. 1 i obecnie wraca do armji, gdzie otrzymać ma **stanowisko zastępcy sztabu gen. i zajmować się będzie sprawami z dziedziny aprowizacji armji.** Według kolejności mandat poselski otrzyma **p. Leopold Tomaszkiewicz,** były współpracownik Il. Kurjera Codziennego, a obecnie „Głosu Prawdy".

—o—

KOMUNIKACJA LOTNICZA MIĘDZY NIEMCAMI A CHINAMI.

Berlin, 12 paźdz. (Tel. G. P.) Niemiecko - rosyjskie Tow. lotnicze „Deruluft" zamierza wprowadzić wkrótce stałą komunikację lotniczą między Niemcami a Chinami przez Moskwę. Lot z Hamburga do Szanghaju **będzie trwał 60 godzin, z trzykrotnem lądowaniem.** Podczas czynionych obecnie na aparatach Junkersa prób, lot z Hamburga do Irkucka trwał 35 godzin.

DOM KATOLICKI W KRAKOWIE.

Kraków, 12. października (Tel. G. P.). Staraniem ks. metropolity Sapiehy podjęto **budowę olbrzymiego gmachu 5-ciopiętrowego,** w którym znajdą pomieszczenie **wszystkie organizacje katolickie.** W gmachu mieścić się będą sale przeznaczone na teatr i kino. Uroczystości **poświęcenia kamienia węgielnego** pod ten gmach dokona ks. Arc. Sapieha w dn. 14. bm.

—o—

KONGRES GÓRNIKÓW POLSKICH.

Kraków, 12. października (Tel. G. P.). Dziś rozpoczął się tu pierwszy dzień **IV Kongresu Związku Górników Polski.** Z ramienia Centr. Kom. Zw. Zawod. przemawiał **poseł Żuławski,** imieniem CKWPPS. i ZPPS. pos. Marek. Międzynarodówkę górniczą reprezentował poseł do parlamentu niemieckiego **Janitschek.** Po przemówieniu inp. Galota i sprawozdaniu posła Stańczyka z dotychczasowej pracy rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu delegatów.

—o—

GDYNIA.

Warszawa, 12 października Tel. G. P.) Min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowski podpisał **umowę z koncernem „Skarboferm" na dzierżawę terenu w porcie gdyńskim.** Jest to 4-ta już umowa z cyklu umów węglowych. Tem samem gros produkcji węglowej na G. Śląsku **zostanie związane z portem gdyńskim,** co zapewni duże ułatwienia konkurencyjne naszemu węglowi na rynkach bałtyckich.

—o—

PONOWNA PODRÓŻ KRÓLOWEJ RUMUŃSKIEJ DO AMERYKI.

Bukareszt, 12 października (Tel. G. P.) Królowa rumuńska **Marja wyjeżdża po świętach Bożego Narodzenia do Ameryki.**

—o—

Wróg Krzyża i Świętych Pańskich

sekcia z Kowerczuk niszczył figury przydrożne!

ARESZTOWANY PRZYZNAŁ SIĘ DO ZBRODNI, GŁOSZĄC ZUCHWALE, ŻE „TĘPI W TEN SPOSÓB BAŁWOCHWALSTWO“.

Lwów, 13 października.

(—) Przed kilkunastu dniami donieśliśmy w „Gazecie Porannej“ na podstawie korespondencji otrzymanej z Żółkwi,

iż na drodze wiodącej z Żółkwi do Dzibułek i Kulikowa wszystkie krzyże i figury święte zostały w barbarzyński sposób poniszczone przez nieznanych sprawców.

W pierwszej chwili podejrzenie padło na miejscowych „Selrobów“, jako znanych bezbożników. Tymczasem ścisłe dochodzenia, prowadzone przez powiatową Komendę P. P., a mianowicie przez jej komendanta kom. Sędzimira, przy pomocy wywiadowcy Władyki i starszego posterunkowego Bobrowskiego

doprowadziły do ujęcia faktycznych sprawców tego niesłychanego czynu.

Policja po zorjentowaniu się w tej sprawie skierowała podejrzenie na wyznawców sekty Baptystów, zamieszkałych w pow. żółkiewskim w ilości 16 rodzin. Dla zmylenia czujności rozmyślnie rozpuszczono pogłoski, iż czynu tego dopuścił się jakiś nienormalny człowiek, który przybył w tym celu specjalnie autem ze Lwowa. Pogłoska ta rozeszła się szeroko w całej okolicy i u wzburzonej tem niesłychanem barbarzyństwem ludności znalazła wiarę. Policja zaś

poddała inwigilacji dom Michaliny Dyderyki w Żółkwi, gdzie schodzą się baptyści na modlitwę, oraz mieszkanie biskupa tej sekty niejakiego Podgórskiego, zamieszkałego w Opłytni. Po zebraniu dostatecznych poszlak aresztowano biskupa Podgórskiego i biskupa Jana Swerdyła, zamieszkałego w Kuławie, nadto braci sekty Baptystów Filipa Kowerczuka i Sawę Łuszczaka z Żółkwi.

W toku dochodzeń Kowerczuk

przyznał się

do popełnienia tego czynu, dodając, że uczynił to sam, ale nietylko w powiecie żółkiewskim, ale nadto w rawskim, gdzie poniszczone przez siebie święte figury wrzucił do świeżo wykopanego grobu na cmentarzu, a w Sokalu porzucił je za stacją kolejową. Ostatnio jeszcze rozbił figury świętych w Wiązowej, wracając wraz z Katarzyną Leszczyszyn z domu modlitwy w Kulawie.

Przesłuchany biskup Podgórski zeznał, że Kowerczuk wobec całego zgromadzenia Baptystów przyznał się do niszczenia figur, na co mu zwrócił uwagę i ostrzegł, by tego więcej nie czynił,

gdyż policja jest już na tropie. Do czasu aresztowania go, Kowerczuk wygłaszał ewangelję, a równocześnie starał się ukrywać przed policją. Po przyznaniu się zbrodnię swą umotywował tem, że nienawidzi każdą figurę przedstawiającą świętych, gdyż zdaniem jego **jest to bałwochwalstwo i dlatego starał się je niszczyć.**

Ujęcie sprawców tych barbarzyńskich i wandalskich zbrodni, które w całej okolicy wywołały olbrzymie oburzenie, zostało przyjęte przez całą ludność z prawdziwem zadowoleniem.

Po skromnej kolacyjce i rozkosznej idylli

zajrzała do pokoiku hotelowego szara rzeczywistość..

RAZ CZŁOWIEK MUSI SIĘ ZABAWIĆ. — PANNA JÓZIA Z LWOWSKIEGO CORSO... — GDY ŚWIT ROZPRÓSZYŁ CIEMNOŚCI ROZKOSZNEJ NOCY. — KTO ZABRAŁ 500 ZŁ. — NA POLICJI. — POTRÓJNA REWIZJA. DWA MIESIĄCE WIĘZIENIA.

Lwów, 13. października.

(—) Przed kilku dniami przybył do Lwowa **p. Edmund J., słuchacz jednej z wyższych uczelni we Lwowie** i sekretarz instytucji samopomoc. tejże uczelni i **postanowił się zabawić.** Przy sobie miał

znaczniejszą gotówkę,

a mianowicie 1.150 zł., z czego 1.000 zł. było własnością instytucji samopomocowej, **a reszta stanowiła jego własność.** Na ulicy spotkał jedną z koryntjanek, mianowicie Józefę Purską, liczącą lat 23, a że była młoda i urodziwa, więc zaprosił ją do towarzystwa.

Po skromnej kolacycje w jednej z restauracji, udali się młodzi do hotelu godzinowego „Metropol“ przy ul. Piłsudskiego, by tam dokończyć rozpoczętej idylli.

Nad ranem około godziny 5-tej nasz Don Juan przebudził się i dla pewności **zajrzał do portfelu.** W pierwszej chwili **wprost oczom swym wierzyć nie chciał, gdyż zauważył, iż 5 banknotów 100 złotowych znikło jak kamfora.** Towarzyszka jego była jeszcze w pokoju, na nią więc skierował okradziony młodzian swe podejrzenie. **Wszczął awanturę, zawołał portjera, Józia jednakowoż stanowczo i kategorycznie zaprzeczała, jakoby z tą kradzieżą miała coś wspólnego.**

Sprawa oparła się o policję, p. J. bowiem nie mógł zrezygnować z tak poważnej sumy, tembardziej, że **stanowiła ona własność instytucji,** która darzyła go swojem zaufaniem. Sprowadzoną na policję Purską poddano ścisłej rewizji, ale

pieniędzy nie znaleziono.

Policja jednak była przekonana mimo wszystko, iż Purska pieniądze skradła i odstawiła ją do więzienia karnego. **Tutaj po raz drugi poddano ją rewizji i tym razem dała ona wynik negatywny.**

Aż dopiero w trzecim dniu jej pobytu w więzieniu, gdy Purska niczego się nie spodziewała, a najmniej nowej rewizji, po raz trzeci przeglądnięto jej rzeczy i istotnie w chustce znaleziono 280 złotych.

Wynik tej rewizji podziałał na nią druzgocąco, a na usprawiedliwienie swe podała, że **pieniądze te otrzymała od swego narzeczonego.** Oczywiście tłumaczenie się to nie znalazło wiary u sędziego radcy Szulisławskiego, przed którego obliczem stanęła wczoraj nadobna Józia i **została zasądzona na 2 miesiące ciężkiego więzienia.**

Oskarżał prok. **Körber**, bronił adw. dr. **Sz. Weiss.**

Aresztowanie głównych winowajców

kradzieży w firmie Fajwla.

Lwów, 13. października.

(—) Odnośnie do naszej wczorajszej wiadomości **o aresztowaniach w związku z kradzieżą firmy tekstylnej Adolf Feiwel**, przy ul. Legjonów, dowiadujemy się, że **zbiegli przed aresztowaniem Wasser i Lublin sami zgłosili się do sędziego śledczego, który zawiesił nad nimi areszt śledczy.** Natomiast kupca Weisera, oraz żonę Wassera sędzia zwolnił z aresztu prewencyjnego. Jak nas informują, sprawa ta **weźmie sensacyjny obrót.**

Gdy piwo przeplatane wódką zaczęło działać...

Śmiertelne zapasy policjanta z pijakami.

ZABAWA W RESTAURACJI. — SPRZECZKA. — INTERWENCJ APOSTERU NKOWEGO NIE ODNIOSŁA SKUTKU. NA ULICY. — POWTÓRNY ATAK. — JEDEN PIJAK POŁOŻONY ZOSTAŁ TRUPEM, DRUGIEGO SKRĘPOWANO I ODWIEZIONO DO ARESZTÓW. — ROZPRAWA SĄDOWA I WYROK.

Lwów, 13. października.

(—) Dnia 17. października ub. roku znany w Zamarstynowie i okolicy niebezpieczny awanturnik — dziś już nieżyjący — **Kazimierz Faluszczak** opuścił więzienie, gdzie przesiedział się przez dłuższy czas i powrócił do domu. Już w trzy dni później **wespół z Janem Maciulą udał się do restauracji Spielmana za Żółkiewską rogatką na piwo.** Po jednem piwie nastąpiło drugie, przeplatane wódką tak, iż niebawem Faluszczak wpadł **w dobry** humor, który u niego wyrażał się natychmiast w awanturniczości.

Ofiarą tego humoru padł zaraz pewien kolejarz obecny w tej samej restauracji, z którym Faluszczak wszczął sprzeczkę, zapowiadając wielką awanturę.

Właściciel lokalu, widząc co się święci i na co się zanosi w obawie zdemolowania całego przedsiębiorstwa, **wysłał syna swego do posterunku z prośbą o interwencję policji.**

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności syn p. Spielmana spotkał na drodze będącego w służbie **posterunkowego Szwarca,** który przybył do lokalu i wezwał awanturującego się Faluszczaka, oraz jego towarzysza **do uspokojenia się i opuszczenia szynku.**

Mundur policyjny podziałał na Faluszczaka denerwująco i zamiast wypełnić polecenie, rzucił się na Szwarca, wyciągnął mu bagnet i powalił na ziemię. Powstał tumult, posterunkowy Szwarc dobył tedy rewolweru, usiłował zarepe-

tować, ale rewolwer zaciął się i oddanie strzału okazało się niemożliwe.

Widząc się w opresji poster. Szwarc uznał za stosowne **wycofać się i schronił do pobliskiego urzędu gminnego,** gdzie spotkał się z b. komendantem policji lwowskiej **em. inspektorem Bronisławem Łukomskim,** którego poprosił, by raczył pozostać i być świadkiem dalszych zajść. Równocześnie prosił on p. Łukomskiego o jakiś przedmiot **celem przeprowadzenia rewolweru do używalnego stanu,** a otrzymawszy cienki ołówek coś nim manipulował w zamku rewolweru i **udało mu się rewolwer naprawić.**

Wobec tego wyszedł ponownie na ulicę, gdzie w dalszym ciągu Faluszczak wraz z towarzyszem awanturowali się, a Faluszczak ujrzawszy go, ponownie znowu **rzucił się na niego,** przyczem włożył rękę do kieszeni, jak gdyby miał zamiar wyciągnąć z niej jakąś broń.

Szwarc widząc, że z Faluszczakiem nie ma żartów, strzelił do niego i położył go trupem na miejscu, poczem po związaniu Maciuli sznurem, odstawił go do aresztów policyjnych.

Władze prokuratorskie wytoczyły Szwarcowi **dochodzenia w sprawie użycia broni,** a gdy świadkowie zgodnie zeznali, że użycie tej broni nastąpiło w obronie koniecznej, śledztwo zostało umorzone.

Wczoraj natomiast nastąpił

epilog tej sprawy,

a mianowicie przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy **Zawistowskiego** stanął Maciula, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego przez targnięcie się na funkcjonarjusza policyjnego. Oskarżony tłumaczył się, że był **wówczas pijany,** tę obronę jego potwierdził również przesłuchany jako świadek p. Łukomski, który zeznał, **że Meciula zrobił na nim wrażenie człowieka podochoconego,** wobec czego Trybunał uwolnił go od zbrodni gwałtu publicznego zasądził go natomiast **za opilstwo na 3 miesiące z zastosowaniem amnestji.**

Oskarżał **prok. Bizub,** bronił adw. **dr. Szymon Weiss.**

Morderstwo z zemsty

Lwów, 13. października.

(—) Z Doliny donoszą, że przedwczoraj wieczorem w gminie Raków (pow. Dolina) **został zamordowany Wasyl Marczuk.** Jak stwierdzono, morderstwa tego dokonano **z zemsty na tle osobistym.** Sprawców było trzech, z tego jeden został ujęty, zaś za dwoma wdrożono energiczne poszukiwania.

—o—

2 włamania w Skolem

Lwów, 13. października.

(—) Przed kilku dniami nieznani sprawcy **włamali się do sklepu bławatnego Wolfa Reichmana w Skolem,** gdzie skradli olbrzymią ilość garderoby, **łącznej wartości 4 tys. zł.** Następnie ci sami sprawcy włamali się do sąsiedniej restauracji, gdzie skradli 80 zł. w gotówce, oraz większą ilość papierosów. Energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców w toku.

—o—

Dlatego te „płaskie" są takie podłe!

POKĄTNA FABRYCZKA WYROBÓW TYTONIOWYCH WE LWOWIE.

Lwów, 13 października.

(—) Wczoraj rano policja lwowska wykryła w naszem mieście pokątną fabryczkę wyrobów tytoniowych monopolowych, która od dłuższego czasu z powodzeniem konkurowała z prawdziwemi wyrobami monopolowemi. Fabryczkę tę założył niejaki Władysław Hordycz, właściciel sklepu korzennego przy ul. Kordeckiego i prowadził ją od dłuższego czasu w swojej piwnicy. Hordycz prowadził fabrykację papierosów tzw. „płaskich", damesów i innych, ze specjalnie wyrabianych przez siebie tutek, które zaopatrywał sfałszowanemi pieczęciami i napełniał je lichym tytoniem.

Gdy funkcjonarjusze policyjni wkroczyli do tej fabryki, zastali ją w pełnym ruchu. Skonfiskowano wspaniałe urządzenie maszynowe, najrozmaitsze maszynki do wyciskania stempli i napisów, łudząco podobnych do napisów na oryginalnych papierosach monopolowych. Wyroby swoje po nieco tańszych cenach Hordycz pozbywał w mieście i na prowincji. Hordycza aresztowano, a fabryczkę opieczętowano. Dalsze dochodzenia wykażą, kto współdziałał w tem oszustwie na szkodę skarbu państwa.

Samobójstwo wdowy zrozpaczonej utratą męża.

Lwów, 13. października.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy realności przy ul. Bernsteina 18, byli świadkami **wstrząsającej sceny.** Do realności tej przybyła **50-letnia Jetti Rezsler,** zam. przy ul. Rappaporta 9, która niedawno owdowiała. **Z powodu straty męża popadła w rozstrój nerwowy** i w przystępie ataku, gdy znalazła się na III p. tej realności, **w zamiarze samobójczym skoczyła na bruk.** Lokatorzy tego domu natychmiast zawezwali Pogotowie ratunkowe, które znalazło ją **w nader groźnym stanie.** W drodze do szpitala **desperatka zmarła.**

Nie podobał się warjatowi p. Szapira

I DWUKROTNIE OSTRZELIWAŁ Z KARABINU JEGO DOM.

Lwów, 13. października

(—) Z Brodów donoszą o oryginalnym a dotąd mgłą tajemniczości okrytym **występie zbrodniczym, niejakiego Stanisława Jaworskiego** ze wsi Bułdury. Oto Jaworski onegdaj w nocy przybył do wsi Kozaki, obok Bordulachów (w pow. brodzkim)

i zbliżywszy się na odległość 80 kroków od domu Michała Szapiry oddał 6 strzałów karabinowych, które na szczęście nikomu nic złego nie zrobiły.

W dwa dni później Jaworski przybył znowu do tej miejscowości z gajowym Mikołajem Pańkowym, którego pozostawił w lesie,

a sam około godziny 10 w nocy otworzył ogień karabinowy na dom Szapiry i oddał 16 strzałów z austrjackiego karabinu.

Na szczęście domownicy jeszcze nie spali i **na odgłos pierwszych strzałów pokładli się na podłogę i w ten sposób uniknęli niechybnej śmierci.**

Zawiadomione władze policyjne o tym napadzie na dom Szapiry, **aresztowały Jaworskiego i Pańkowa, przyczem w czasie rewizji u Jaworskiego znaleziono karabin wraz z 5 nabojami.** Przesłuchany Jaworski nie potrafił jasno określić przyczyny tej palby karabinowej, która mogła spowodować śmierć wielu osób. Nie jest wykluczonem, że **Jaworski popadł w stan jakiegoś zaburzenia umysłowego.**

Straszna śmierć pracownika kolejowego

KOŁO WOZU ODCIĘŁO MU NOGĘ I RĘKĘ, ORAZ ROZMIAŻDŻYŁO CZASZKĘ.

Lwów, 13 października.

(—) Przed trzema dniami na stacji Sapieżanka (pow. Kamionka Strum.) w czasie przetaczania wozów kolejowych został zabity hamulczy Andrzej Czernecki, liczący lat 32, rodem ze Lwowa. Dochodzenia wykazały, że denat zamierzał wyskoczyć na tor, lecz **mając rozpięty płaszcz, został chwycony przez koło wozu i rzucony o ziemię tak, że koło odcięło mu nogę i rękę i rozmiażdżyło czaszkę.**

Franek podpalił z zemsty dom gacha matczynego.

Lwów, 13 października.

(—) Przed sądem przysięgłych odpowiadał wczoraj pod zarzutem zbrodni podpalenia 19-letni Franciszek Knap ze Szczerca. Oskarżony mieszkał w domu kochanka swej matki, **Michała Gembarowskiego, który wraz z matką jego znęcał się nad chłopcem, ustawicznie go bijąc i wymyślając.** Chłopiec płonął nienawiścią do swego nieproszonego opiekuna oraz takiej matki, która dlań straciła serce i czekał tylko okazji,

by się zemścić.

Gdy dnia 1 sierpnia br. Knap przyszedł do domu na obiad i znowu został zlajany i otrzymał nakaz opuszczenia całkowicie domu, wyszedł na ulicę, zaopatrzył się w zapałki i z zemsty postanowił dom podpalić. Istotnie

powstał ogień,

który zniszczył prawie cały budynek. Sprawca podpalenia został ujęty, a wczoraj stanął on przed sądem.

Sędziowie przysięgli po przeprowadzeniu rozprawy potwierdzili winę oskarżonego, a **Trybunał zasądził go na 3 lata ciężkiego więzienia.** Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał dr. Paklikowski, bronił adw. dr. Dawydiak.

—o—

Duch p. Strzeleckiego pokutuje jeszcze w Ratuszu.

Echa dyscyplinarki radcy Kotowskiego.

Lwów, 13 października.

(R.) W ostatnim dniu urzędowania p. Strzeleckiego, **przeprowadzono dyscyplinarkę radcy p. Kotowskiego** za protest przeciw nominacji p. dr. Klimowa radcą Magistratu.

Komisja dyscyplinarna uwolniła p. Kotowskiego od wszelkiej winy, — o czem już donosiliśmy, — lecz p. Strzelecki dowiedziawszy się o tym wyroku polecił wnieść **rekurs.**

—o—

Groźny pożar w Stanisławowie.

Lwów, 13. października.

(—) Ze Stanisławowa donoszą, że wczoraj nad ranem **wybuchł groźny pożar w tamt. odlewarni żelaza Karola Zuga.** Ogień z nieznanej na razie przyczyny powstał na strychu i zanim straż pożarna ogień ugasiła **dach doszczętnie spłonął.** Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia przyczyn pożaru.

—o—

Z za kulis klasztoru płockiego.

Wódz Marjawitów Kowalski skazany został na 4 lata więzienia za czyny lubieżne.

OSTATNIE PRZEMÓWIENIE OBRONY I REPLIKA PROKURATORA. — OSKARŻONY KOWALSKI PROSI O MIŁOSIERDZIE. — USTALENIE PYTAŃ. — WŚRÓD OGÓLNEJ CISZY WYSŁUCHANO WYROKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Na marginesie wyroku.

Cztery lata domu poprawy, o 1/3 zredukowane przez amnestję,— oto epilog marjawickiego procesu. W ślad za nim cała katolicka opinja oczekuje jeszcze jednego aktu, logicznie wynikającego z przebiegu procesu: **rozwiązania sekty.** Jej działalność bowiem wyjmuje ją z pod ochrony Konstytucji. **Tolerancja winna ustać tam, gdzie zaczyna się zbrodnia.** I to nie zbrodnia przypadkowa, powstała z winy błądzącej jednostki, lecz zbrodnia, usankcjonowana przez sekciarzy, **będąca następstwem samego kultu marjawickiego.**

Proces płocki nasuwa szereg niekoniecznie pogodnych wniosków. Przedewszystkiem wypada zwrócić uwagę na stanowisko, jakie wobec procesu zajął **dość znaczny odłam społeczeństwa.** O całą tę wstrętną w szczegółach aferę pojęto **jako sensację;** przez szereg dni najbardziej oślizgłe rewelacja z za kulis klasztoru **elektryzowały** Warszawę. Część prasy zrobiła z tego przedmiot **lichej spekulacji.** Każdy lubieżny gest „biskupa" Kowalskiego uwieczniony został w druku, omówiony wszechstronnie, by przejść ostatecznie **do archiwów prasy jako smutny pomnik kultury.**

I w tym wypadku znów ujawniła się przepaść, dzieląca poszczególne dzielnice. Sekta marjawicka jest **nie do pomyślenia w Małopolsce;** tylko na terenie b. zaboru rosyjskiego mogła zapuścić korzenie. Jest bowiem odpryskiem Wschodu. Nawet w tem, co najwstrętniejsze, w swym „mistycznem" rozpasaniu, jest ona **wierną siostrzycą niektórych sekt rosyjskich.** Dziennikarze zagraniczni, przybyli specjalnie na proces do Płocka, uderzeni zostali **egzotycznym charakterem marjawityzmu.** Opisując jego praktyki, zdawali sobie sprawę z tego, że dla czytelnika europejskiego będą one rewelacją podobną, jak wierzenia i obrzędy gdzieś w głębi Azji czy Afryki. A jednak u bezpośrednich sąsiadów tej sekty nie wywołała ona **ani zdziwienia, ani oburzenia.** Znaleźli się nawet ludzie, wysoko pono stojący w hierarchji intelektualnej, gotowi do obrony i protestu w imię... cywilizacji. Marjawityzm nie razi ich; raczej duchem jest im blizki.

Przed trybunałem w Płocku przesunęła się galerja świadków obrony i oskarżenia. Dziwni ludzie! Typy, pogrążone **w beznadziejnej ciemnocie,** dyszące ślepym fanatyzmem, jakby żywcem wyniesione z głębokiego średniowiecza. Gdyby „biskup" Kowalski nakazał, biczowaliby się i przeciwników swych palili na stosie. Takich obywateli ma Polska w XX. wieku.

Mówi się często o unifikacji i zniesieniu różnic dzielnicowych. Ale przed unifikacją, przynoszącą takie wartości, broń nas Boże!

Przebieg ostatniego dnia procesu.

Warszawa, 12. października. (st.) Ośmiogodzinne przemówienie adw. **Kobylińskiego** zmierzało podobnie, jak innych obrońców, **do poderwania wiary w zeznania świadków prokuratorskich,** a głównie Zarębskiego, Próchówny i Badowskiej.

— Jestem upoważniony, oświadczyć — kończył adw. Kobyliński — że Marjawici składają z całą swoją kapitułą **rękojmię, iż niema źdźbła prawdy w tem wszystkiem, co przeciw oskarżonemu mówiono** i wnoszę o uniewinnienie oskarżonego.

Następnie wstaje obrońca duchowny marjawicki **Tułaba** i oświadcza:

— Przyłączam się do wywodów moich przedmowców **i proszę o całkowite uniewinnienie arcybiskupa Kowalskiego.**

Nagle podnosi się ze swego miejsca **prokurator.**

— Proszę o głos!

— Wysoki Sądzie! — mówi prokurator Rogowski. — Pierwotnie zamierzałem nie odpowiadać panom obrońcom. Zaznaczyłem to nawet w końcu swego przemówienia. Obrona jednak postawiła nad tą sprawą

tylko znaki zapytania,

a więc muszę dorzucić garść wyjaśnień...

Tu prokurator **przypieczętował prawdomówność świadków oskarżenia,** wykazując, że kwestjonowana przez obronę drobiazgowość i szczegółowość ich zeznań jest li tylko

potwierdzeniem ich szczerości.

Przeciwstawił następnie niewiarogodność zeznań świadków obrony, którzy przez cały czas przewodu sądowego **pozostawali pod wpływem oskarżonego,** zamieszkując w klasztorze.

Nie wchodzę w to — mówi prokurator — czy za murami klasztoru nie odbywały się jakieś narady, na których dawano

świadkom obrony instrukcje,

jak mają zeznawać. Poruszam to tylko dlatego, że obrona zarzuca świadkom oskarżenia porozumiewanie się.

Jestem głęboko przekonany o winie oskarżonego i wnoszę jeszcze raz

o wyrok skazujący.

Po replice prokuratorskiej, zakończonej o godz. 3.30 popoł., adwokat Kobyliński odpowiada prokuratorowi, **protestując przeciwko uczynionemu przez niego porównaniu Kowalskiego do Rasputina.**

Przewodniczący: Zamykam przewód sądowy i udzielam ostatniego słowa oskarżonemu.

Ostatnie słowo oskarżonego Kowalskiego.

Kowalski mówi:

— Każdy zasiadający na ławie oskarżonych, choćby największy nawet zbrodniarz, **ma czasem u sądu wiarę.** Niech więc i ja mam tę samą wiarę i ufność, że sąd uwierzy moim słowom. Nasi przeciwnicy uznali wartość naszej założycielki, matki Marji Franciszki, jednak **ta sama matka Marja Franciszka została oskarżona w publicznych pismach i spotkała się w sądzie z fałszywymi świadkami, którzy stawiali jej najohydniejsze zarzuty, te same, które obecnie mnie są stawiane.**

Dziś jest ona w grobie. Dziś Bóg chce, by jej imię było rehabilitowane i rzeczywiście zrehabilitowane zostało. Po niej ja objąłem władzę i oto od tej chwili stałem się spadkobiercą ciążących na niej zarzutów.

I nie dziwię się temu. W historji nie było żadnego reformatora, żadnego świętego, którzy nie podlegaliby tym samym zarzutom. Św. Teresa w wieku lat 70 musiała stawać pod zarzutami niemoralności i jej syn duchowy św. Jan od Krzyża był pod temiż zarzutami smagany dyscypliną. Nic więc dziwnego, że i na mnie padają te same zarzuty.

Jestem spokojny na duszy, czuję się niewinny **i to, co mnie spotyka, uważam za dopust Boży.** Dlatego z całą ufnością w Bożą i waszą sprawiedliwość wierzę, że **wyrok będzie uniewinniający.**

W imię miłości Boga i Ojczyzny, w imię miłosierdzia, jakie powinno panować między chrześcijanami, proszę o przebaczenie, jeślim co zawinił, ale w tej sprawie jestem niewinny, proszę więc o wyrok uniewinniający.

Kowalski skończył. Obecne na sali zakonnice ocierają łzy.

Przerwa do wieczora.

Przewodniczący zamyka przewód sądowy i ogłasza **przerwę do godz. 9 wieczorem.**

Do Kowalskiego podchodzą duchowni marjawiccy Próchniewski, Feldman i Przysiecki i **całują go po rękach.**

Kowalski ociera chustką pot z czoła.

Aczkolwiek sąd po ostatniem słowie oskarżonego odroczył rozprawę do godz. 9 wieczorem dla zredagowania pytań do wyroku, **już o godz. 8 przed gmachem sądu zaczęli gromadzić się tłumnie mieszkańcy Płocka.**

Nie zważając na chłód nocy i późną porę, stali starcy i młodzież, **żywo dysku-**

tując nad procesem. Nie zniechęciła ich wiadomość, że wyrok może być ogłoszony **najwcześniej po północy.** Zaciekawienie było silniejsze od chłodu i zmęczenia. Sala sądu przedstawiała

zgoła niesamowity widok.

„Wybrukowana" była dosłownie głowami ludzkiemi. **Publiczność stała pod ścianami, tłoczyła się przy przejściach, wypełniała każde wolne miejsce, każdą lukę między krzesłami.** Wszyscy starali się przyjść jak najwcześniej, aby zająć najbliższe miejsca. Z niecierpliwością też wyczekiwano rozpoczęcia obrad, które odwlekały się z minuty na minutę, z kwadransa na kwadrans.

Pytania.

O godzinie 10 m. 45 w nocy sąd wkracza na salę i przewodniczący ogłasza pytania co do winy oskarżonego.

Pytania te zgodnie z konkluzją aktu oskarżenia brzmią:

Czy Jan Michał Marja Kowalski, lat 57, zamieszkały w klasztorze marjawickim w Płocku w charakterze arcybiskupa marjawitów i ministra zakonu winien jest tego, że będąc zwierzchnikiem kościoła marjawickiego i ministrem zakonu i mając z tego tytułu władzę nad przebywającemi i w klasztorze marjawickim w Płocku zakonnicami i wychowankami internatu dopuszczał się w Płocku i w Fecjanowie czynów lubieżnych:

a) w drugiej połowie 1925 roku i w pierwszej połowie 1926 roku w stosunku do niemających lat 16 wychowanek klasztoru marjawitów w Płocku: Marji Osinówny, Haliny Tomasikówny, Haliny Fijałkowskiej i Katarzyny Żytkówny i w lecie 1926 roku w stosunku do niemającej podówczas lat 16 Janiny Badowskiej (tu następuje opis poszczególnych czynów lubieżnych w stosunku do wyżej wymienionych) ora b) w stosunku do zakonnic Janiny Badowskiej, Zofji Prochówny, Marcjanny Tomesówny, Haliny Niewiadomskiej i Olgi Bittnerówny wbrew woli tych ostatnich.

Adwokat **Kobyliński,** zastrzegając się, iż wyręcza prokuratora, postawił wniosek o dodanie pytania:

Czy wyliczone przestępstwa były popełnione na podłożu i z pobudek religijnych.

Sąd po dłuższej naradzie zdecydował **przychylić się do wniosku obrony** i umieścił dodatkowe pytanie.

Przew.: Sąd udaje się na naradę, celem wydania wyroku.

I znów

długie kwadranse oczekiwania,

ciężkie chwile niepewności.

Rozlega się dzwonek — zapowiedź wejścia sądu.

Po chwili w drzwiach sali **ukazuje się komplet sędziowski.** Przewodniczący trzyma w ręku **gruby plik aktów.**

Wzrok wszystkich zawisł na jego ustach. Głucha cisza zaległa salę.

Padły w nią **dobitne słowa wyroku,** którego brzmienie przytaczamy poniżej:

Wyrok.

Ogłoszony o godz. 2 po północy wyrok skazujący brzmi:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej sąd rozpatrzywszy sprawę Jana Marji Michała Kowalskiego, uznając go winnym przestępstw z art. 513 p. 2, 515 p. 1 k. k. przy zastosowaniu ustawy o amnestji, postanowił Jana Marję Michała Kowalskiego, biskupa starokatolickiego kościoła marjawitów w Płocku skazać za przestępstwa popełnione w stosunku do Osinówny, Tomasikówny, Fijałkowskiej i Żytkówny po 3 lata więzienia (domu poprawy) ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią na zasadzie amnestji, zaś za przestępstwa w stosunku do Prochówny na 2 lata więzienia ze zmniejszeniem kary o 1/3, a za przestępstwo w stosunku do Niewiadomskiej i Bittnerówny po roku domu poprawy ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią, łącznie na 4 lata więzienia (domu poprawy) ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią, t. j. do lat 2 i 8 miesięcy ze skutkami prawnemi, tegoż Kowalskiego uniewinnić z zarzutu przestępstw popełnionych w stosunku do Tomesówny.

Na zapytanie sądu prokurator wnosi o utrzymanie w mocy względem skazanego dotychczasowego środka zapobiegawczego w postaci kaucji w wysokości 1.000 zł.

Sad po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku stron, skazany Kowalski pozostał na wolności.

Kowalski przyjął wyrok spokojnie.

—o—

I trzeba ci Marysiu tego było?

21-LETNIA MARJA HORECZA OSKARŻONA O DZIECIOBÓJSTWO, ZASĄDZONA ZOSTAŁA NA 3 MIES. WIĘZIENIA ZA NIEDBALSTWO.

Lwów 13. października.

(—) Przed Senatem V. pod przewodnictwem radcy Makucha odpowiadała wczoraj **pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa 21-letnia Marja Horecza,** zamieszkała w Rawie Ruskiej. Oskarżona przed rokiem poznała w Rawie Ruskiej kierownika miejscowej budowy N. N., z którym utrzymywała bliższe stosunki wobec przyrzeczeń jego, że z nią się ożeni. Owocem tego stosunku był poród w dniu 31. lipca br. i u niej w domu podczas nieobecności domowników dziecko to przyszło na świat i **natychmiast zmarło.** Prokuratura oskarżyła ją **o dzieciobójstwo.** Na wczorajszej rozprawie oskarżona broniła się tem, że dziecko **przyszło na świat już nieżywe** i zupełnie nie współdziałała w jego śmierci.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał przyjął za stwierdzony tylko fakt nieudzielenia dziecku pomocy, oraz **przekroczenie z powodu niezawiadomienia władzy o zaszłej śmierci i zasądził ją na 3 miesiące aresztu, skonsumowanego aresztem śledczym.**

Oskarżał prok. **Nowacki,** bronił adw. dr. **Żywicki.**

Siła złego na jednego

Lwów, 13. października.

(—) Onegdaj robotnik **Iwan Moskal** z Jabłonny (pow. Stanisławów), będąc w stanie pijanym, **wszczął kłótnię** a **następnie bójkę** z robotnikami, zajętymi w pobliżu. W obronie swej zaatakowani rzucili się na niego **i zadali mu trzy rany kłute nożami, poczem zbiegli.** Wskutek odniesionych ran Moskal w drodze do szpitala **zmarł.** Następnego zaraz dnia policja sprawców ujęła i odstawiła do sądu.

—o—

Ofiary burzy w Iwanówce

Lwów, 13. października.

(—) Przed kilku dniami nad gminą Iwanówka (pow. Trembowla) **szalała burza z gradem. Piorun zabił pasące się na polu dwa konie gospodarza Kazimierza Puchalskiego.**

W tym samym czasie zostały rażone piorunem przez otwarte okno dwie kobiety,

Katarzyna Kowalczuk i Marja Hoptij, które przez dwie godzin leżały nieprzytomnie. Dopiero po obłożeniu ich ziemią, **przyprowadzono je do przytomności.** Burza z piorunami wyrządziła dość znaczne szkody, niszcząc wszy. tytoń na pniu na szkodę tamtejszych plantatorów.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Wielki pożar w Chodorowie.

NIEZNANI SPRAWCY PODPALILI CEGIELNIĘ. — ENERGICZNY KIEROWNIK. — 22 ROBOTNIKÓW POD KLUCZEM.

(Od naszego korespondenta.

Chodorów, w październiku.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozeszła się po mieście **alarmująca wieść,** że cegielnia wraz z licznemi budynkami fabrycznemi, przedstawiającemi **miljonową wartość przez nieznanych zbrodniarzy została podpaloną.** W pierwszej chwili wiadomość ta **wyglądała na bajkę,** tem więcej, że nikt nie słyszał, aby Zarząd cegielni, będącej własnością br. de Vaux, a dzierżawionej przez firmę „Inżynierowie Mastalski—Kondratowski", dał powód do jakiejś niechęci, czy nienawiści. Niestety rozszerzana wiadomość okazała się prawdziwą. Jak dochodzenia ustaliły, kierownikiem cegielni jest p. R., człowiek młody i energiczny, który przed dwoma miesiącami **usunął z fabryki niedbałego i leniwego robotnika.**

Od tego czasu wszczął się **ferment między robotnikami,** a równocześnie posypały się anonimowe pogróżki do dzierżawców, żądające zmiany kierownika cegielni. Ponieważ na pogróżki te firma „Mastalski—Kondratowski" nie reagowała, przeto zbrodniarze wykorzystawszy odpowiednią chwilę **podpalili budynki.** Na szczęście ogień na czas spostrzeżono i ugaszono. Podejrzenie zwróciło się przeciw **22 robotnikom, których policja aresztowała i osadziła w więzieniu.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. X 1928.

JANINA LANDRE.

Gorąca krew.

Pani Amelja Boulepin twierdziła niezmiennie, że ma serce złote, do poświęceń zawsze skłonne, w każdej chwili gotowe nieść ulgę cierpieniom ludzkim, dać się w strzępy poszarpać dla miłości bliźniego. Gorejące to serce jednak manifestowało się w płomiennych enuncjacjach jedynie.

— W innych czasach — zwykła pani Amelja Boulepin chętnemu słuchaczowi opowiadać — mogłabym być kobietą typu Joanny d'Arc! Stanąć w obronie wiary i ojczyzny! Albo typu Janiny Hachette, odpierającej szturm nieprzyjacielski niestrudzonem ramieniem! Owej „grande Mademoiselle" wreszcie, zdolnej z bronią w ręku, swemu królewskiemu kuzynowi stawić czoło!...

Z jakąż nieopisaną rozkoszą oddałabym życie za ukochany ideał! Z jakim niebosiężnym zapałem poświęciłabym je dla narodowej sprawy! Stworzoną zostałam dla celów wyższych, nadziemskich... Dlaczego los okrutny trzyma mnie na ostatnim planie, w cieniu, na uwięzi...?!

Niejeden z przysłuchujących się tym jeremjadom pozwalał sobie zwrócić uwagę pani Boulepin, że gorący jej temperament miał wszakże możność skorzystania ze sposobności, która w latach 1914—1928 otworem stała dla każdej niemal mieszkanki Europy.

— Ach! Nie mówmy o tem! — przerywała pani Amelja z głębokim westchnieniem — nigdy nie przestanę żałować, że nie mogłam wyzyskać takiej okazji! Czyż moja jednak w tem wina?

Przy pierwszych niemal strzałach mąż mój w panice uciekł do Perpignan, pozostawiając wilę naszą w Charentonneau na wyłącznej mojej opiece. Pewną nogą — wierzajcie mi — oczekiwałam u jej progu najścia nieprzyjacielskiego; na moje nieszczęście wszakże, cisza była po tej stronie Marny, nie miałam przeto przez cały czas toczącej się wojny możności oddania na usługi ojczyzny ani patrjotyzmu mego, ani nieustraszonej mej odwagi.

Poza argumentacją tedy, jak z powyższego widzimy, nie dała pani Amelja Boulepin dotychczas świadectwa głoszonej przez się uporczywie prawdzie, że nosi bohaterskie serce w piersi.

Winę po temu przypisywała swemu mężowi przedewszystkiem w tych mniej więcej słowach, tłumacząc się z miernego smutku po jego zgonie:

— Przyznacie chyba państwo, że kobiecie mojego pokroju ciężko było dzielić los z mężczyzną do zmokłej kury lub ciepłej kluski podobnym!

Miała zresztą żal i do rodziców swoich, wychowawców, najbliższego otoczenia, do całego społeczeństwa wreszcie za przykucie jej do taczki codziennego życia, za złamanie młodzieńczych, do lotu zrywających się skrzydeł. Dziś już za późno doganiać stracone lata! Trudno z pięćdziesięciu krzyżykami na barkach i osiemdziesięciu kilogramami wagi dosiąść rumaka i z wiatrem iść w zawody, mimo, że panią Boulepin bardziej niż kiedykolwiek paliła żądza wystawienia na ogniową próbę swej fugi.

— Czyż w księdze moich przeznaczeń stoi, że mam dokonać żywota w skórze Bogu ducha winnej rentjerki, kiedy czuję, że powinnam świat zadziwić? — lamentowała głośno.

Dolał jeszcze oliwy do ognia domowy lekarz pani Boulepin, znalazłszy w organizmie jej oczywistą skłonność do apopleksji, której można było — jego zdaniem — swego czasu zapobiec przez upust krwi. Teraz już pani Boulepin przyszła ostatecznie do przekonania, że temperamentem jest... Królowi - Słońcu równa!

Rzekome podobieństwo to wszakże. nie da o jej, niestety, ani kruszyny tej sławy, co promieniowała na świat przez całe stulecie i pani Boulepin miała w perspektywie **starość w zapomnieniu, bez** hymnów pochwalnych tłumu, bez liścia wawrzynu...!

Pewnego dnia jednakże promień nadziei padł na szare jej życie. Znalazła bowiem w gazecie wzmiankę o uroczystem udekorowaniu pielęgniarki przez wybitnego cudzoziemca za ofiarne udzielenie krwi dla transfuzji jego choremu rodakowi.

Pani Amelja uśmiechnęła się sarkastycznie. Wiedziała bowiem, że w myśl przysłowia: „nikt nie jest prorokiem w swoim kraju", poświęcenie pielęgniarki przeszłoby niespostrzeżenie, gdyby chodziło o Francuza.

W każdym razie nie wolno jej tym razem przeoczyć okazji do zwrócenia na siebie ogólnej uwagi. Objedzie zaraz wszystkie szpitale Paryża i ofiaruje swą krew szlachetną jakiemuś niedokrwistemu obcokrajowcowi! Doczeka się wreszcie swego portretu w pismach i orderu na piersiach, pomijając, że ze względu na skłonność do apopleksji ten akt poświęcenia na zdrowie jej pójdzie!

Przypadek chciał, że w jednym ze szpitali trafiła na chwilę, kiedy przywieziono nieletniego terminatora rodem z Włoch, który na skutek strasznego wypadku, porąbany był niemal w kawałki.

Lekarze przyjęli ofertę pani Boulepin bez wahania [illegible] rumieńcom zdrowia na jej t[illegible]zy, a nie mając czasu do stracenia, **przeszli do porządku dziennego**

Ta, która wzięła w spadku,

w Trójcy Olbrzymów romantyzmu Derwidową harfę.

W PRZEDEDNIU AKADEMJI KU CZCI MARJI KONOPNICKIEJ.

Lwów, 13. października.

Lat ośmnaście upływa od chwili, gdy **zamknęła powieki na sen wieczny największa poetka Polski,** Ta, która pragnęła rzucić całą moc swego genjalnego talentu, całą moc swego płomiennego serca, by zapełnić „tę przepaść, która ludzi dzieli na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli“, która pragnęła mistrzowskim dłutem swego słowa poetyckiego **wykrzesać w narodzie polskim potężne, zbawcze moce, „z ojczystych grobów czynić dla żywych twierdzę siły“.**

Lat ośmnaście mija od śmierci **Marji Konopnickiej,** tej wieszczki natchnionej, która podjęła w spadku po Trójcy Olbrzymów Romantyzmu stustrunną harfę Barda, by na niej, **ostatniemu trzydziestoleciu naszego rozdarcia narodowego i naszej niewoli, wygrać Derwidową pieśń, co budziła do życia i świadomości najgłębsze, najistotniejsze czucia serc polskich.**

Od skowrończej pieśni nad słoneczną polską niwą, od łez i współczucia nad wszelką krzywdą i niedolą, od proroctw o plonach przyszłości, zrodzonych z posiewu złotego ziarna uczuć maluczkich i mocarnego słowa wielkich, ofiarniczych duchów, **wyśpiewała wszystkie polskie nadzieje i bole,** aby zakończyć najpotężniejszym akordem: **epopeją polskiego ludu — mocarnym finałem wiary w bliskie zmartwychwstanie Polski, wiary w odrodcze siły narodu.**

A gdy zaledwie ten potężny akord twórczości poetki rozebrzmiał po całej Polsce, zaledwie miał czas wniknąć promienną nadzieją w polskie dusze, już harfa wieszcza wypadła z zmartwiałych dłoni Pieśniarki. — Wówczas **cały naród zespolił się w poczuciu wielkiej, bolesnej straty,** i cały naród połączył się w hołdzie pośmiertnym dla Jej wielkiego, natchnionego ducha. Powstała myśl, aby na Skałce **w grobach zasłużonych złożyć doczesne szczątki Wielkiej Poetki.** Lecz Lwów, któremu w udziale przypadł zaszczyt, iż był ostatnią, gorąco ukochaną siedzibą Marji Konopnickiej, Lwów, ten gród kresowy, który podobnie jak ona jako najszczytniejsze swoje zadanie postawił sobie straż polskości, nie chciał się wyrzec tych cennych relikwij — zatrzymał je u siebie, a równocześnie wystąpił **z projektem wzniesienia w naszem mieście pomnika Marji Konopnickiej, by był on na tym szańcu narodowym widny całemu światu, by wzmagał i pomnażał nasze czucia.**

Myśl — rzucona wówczas na rozżarzone jeszcze do białości płomiennemi pieśniami wielkiej wieszczki narodowej, serca, — **została przyjęta z entuzjazmem, zawiązał się komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej,** popłynęły datki.

Lecz burza dziejowa przeszła nad tym entuzjazmem. — **Polska weszła „w wolności wybuchy“, przepowiedziane wieszczym duchem poetki...** Fundusze zebrane poprzednio na ten cel spotkał los wszystkich przedwojennych kapitałów — nawał aktualnych potrzeb i celów zepchnął z myśli i pamięci powojennego społeczeństwa ten **święty dług,** zaciągnięty wobec Tej, która z serca własnego i bolów własnych, wykuwała przez życie całe ogniwa, wiążące cały naród potężnym łańcuchem wspólnej wiary w Polskę i wspólnej dla niej pracy — święty dług, zaciągnięty wobec Tej, która **nieprzebrane bogactwo swoich natchnień poetyckich poświęciła polskiej sprawie, rezygnując świadomie i dobrowolnie z bytowania w podniebnym chramie najwyższego,** czystego artyzmu, by zejść do niskiej, piastowej chaty, w której widziała odrodzenie Ojczyzny, by ogień prometejański nieść tam, gdzie wierzyła, że „robocza bekiesza z sukmaną, dalibóg, że razem kiedyś w sprawie staną“.

A że stać było Konopnicką na dotarcie na złotych skrzydłach swego genjuszu do tych najwyższych regjonów twórczych, na to dowodem są przecudne jej cykle poetyckie: **„Z gór“, „Italja“, „Heleenica“,** a nadewszystko **„Sąd“ i „Sybilla“, w których jej twórczość dochodzi do kosmicznej potęgi** i łączy się z plejadą najwyższych duchów. Lecz poetka z tych wyżyn, zwraca raz po raz ku nizinom wzrok utęskniony, bo ją ku nim, ku tej ziemi ojczystej, pociąga nieprzeparcie rozmiłowanie jej serca.

U Konopnickiej — jak mówi w swym pięknym zarysie twórczości poetki Julja Dickstein-Wieleżyńska — **świecąca masa natchnienia rozpada się na dwoje,** jedna część krąży dalej **między gwiazdami,** druga jak świetlny meteor z wyżyn niebieskich spada **ku tragedji polskiej...** Tak więc jest w niej wspaniała parabola, wyzwalenie duchem z jaskółczego gniazda aż na szlaki srebrzące się poza czasem i przestrzenią i jest kołobieg twórczy, jedyny zapewne tak wyraźny jego przykład wśród szranków największej poezji polskiej — ...jak ona powiedziała o Orzeszkowej w studjum o **„Ad Astra“,** że sok żywotny drzewa jej płynął ku górze do pewnej chwili tylko, poczem odwracał się i szedł znowu na odżywienie korzeni i ziemi, w której rosły mniejsze krzewy.

I nic tak jak ta dobrowolna rezygnacja z słonecznych wyżyn, na których królują genjusze, dla ofiarnej służby narodowi swemu, czyni dług nasz wobec wielkiej **pieśniarki szczególnie świętym. Pamięć o tem najwyższem i najtrudniejszem dla artysty poświęceniu, winna być dla nas mocarnym nakazem, abyśmy wznieśli Jej jaknajprędzej widomy pomnik naszej wdzięczności — ale również abyśmy w sercach i umysłach stworzyli jej żywy pomnik przez nawrót do tej przeczystej, cudownych mocy pełnej krynicy piękna, którą pozostawiła nam w nieśmiertelnym po sobie spadku.**

O wypłacenie się z tego pierwszego długu przyjął na siebie troskę **komitet budowy pomnika Marji Konopnickiej we Lwowie, który obecnie ukonstytuował się na nowo i rozpoczyna swą wznowioną akcję jutrzejszą Akademją w Teatrze Wielkim — o drugim, stokroć dla ducha poetki cenniejszym hołdzie, o powrocie do bogatej skarbnicy jej dzieł, powinno pamiętać całe społeczeństwo.**

Bo na zakończenie tego, w ograniczone ramy artykułu dziennikarskiego zamkniętego wspomnienia, poświęconego wielkiej poetce, należy powiedzieć wyraźnie jedno: — Jakkolwiek zmienione z gruntu warunki życia narodu w własnem państwie i olbrzymia ewolucja poglądów społecznych oddaliły nas niezmiernie od tej platformy, z której na nasze życie narodowe i społeczne patrzyła Marja Konopnicka, tak, że w wielu wypadkach nie możemy myśleć jej myślami, to dotyczy to jedynie **drobnej, najpłycej uwarstwowionej cząstki jej olbrzymiej duchowej spuścizny.** Lecz poza tym zwiewnym pyłem, który rozmiata wiatr aktualności, znajdują się w niej **takie nieprzebrane pokłady nieprzemijających wartości, takie skarby artyzmu, mądrości i uczucia, że mogą z nich czerpać hojną dłonią nietylko współcześni, ale i długie, długie pokolenia, bo poświęcone są one na wieczność hyzopem wielkiego, nieśmiertelnego piękna.**

Janina Pełeńska.

Przed obchodem 10 tej rocznicy Obrony Lwowa.

PROGRAM OBCHODU:

Lwów, 13 października.

(.) Na ostatniem posiedzeniu Komitetu obywatelskiego obchodu 10. rocznicy Obrony Lwowa, które odbyło się w sali m. Muzeum przemysłowego pod przewodnictwem kom. m. Lwowa dra Nadolskiego, ustalono następujący program uroczystości:

Dnia 14 października 1928 r. zawody lekkoatletyczne Lwów — Warszawa o nagrodę wędrowną Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r.

Dnia 31-go października: Godz. 10: Msza św. żałobna w kościele św. Elżbiety; godz. 18: odsłonięcie Krzyża O. L. na Domu Akademickim im. Mickiewicza; godz. 20: tradycyjne zebranie I. załogi w szkole Sienkiewicza.

W Warszawie przy grobie Nieznanego Żołnierza straż honorowa Obrońców Lwowa.

1. listopada: Godz. 9: zawody strzeleckie Organizacji WP.; godz. 15: uroczystość na cmentarzu O. L.: 1) Procesja. 2) Chór „Bogu Rodzica“. 3) Orkiestra „Kto się w opiekę“. 4) Chór „Panie Nasz“. 5) Werbel bębnów, odczytanie nazwisk poległych. 6) Hejnał Marjacki. 7) Deklamacja chóralna Kasprowicza „A ci co zaznawszy znoju“. 8) Trąbka powstańcza. 9) Salwa kompanji piechoty. 10) Chór „Z tej biednej ziemi“. 11) Modlitwa żałobna „Anioł Pański“. 12) Chór „Idzie żołnierz borem lasem“. 13) Chór „Śpij kolego“.

2. listopada: Godz. 10: Żałobna Msza św. na cmentarzu O. L.

11. listopada: Dekoracja Krzyżem O. L. trąbki pułkowej 5 pap.

21. listopada: Godz. 11.30: Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Obrońców Lwowa, godz. 15: dekoracja Krzyżem O. L. budynku Komendy Obrońców Lwowa, godz. 19: obrady pełnej Kapituły Krzyża O. L., godz. 22.30: raut w Teatrze Wielkim.

22. listopada: Godz. 8.45: Podniesienie sztandaru na wieży ratuszowej i hejnał, godz. 9: uroczysta Msza św. w katedrze, poświęcenie sztandaru VII. Lwow. Druż. Harc. im. Dzieci Lwowskich, dekoracja odznaczonych Obrońców Lwowa, defilada Organizacji b. wojskowych, Przysp. wojsk. i Wych. fizycz., godz. 12: Akademja w Teatrze Wielkim, akt połączenia Organizacji b. wojsk., godz. 13: otwarcie Zjazdu Obrońców Lwowa, godzina 14.15: wspólny obiad w Sokole-Macierzy, godz. 17: obrady Zjazdu, godz. 19.30: uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Między 2—21 listopada uroczystości odcinkowe, szkolne, organizacyjne itd., odznaczenie Krzyżem O. L. gminy Kleparowa i Rzęsny Polskiej.

Los cudzoziemców w Bolszewji.

EPILOG GŁOŚNEGO PROCESU. — JAK SIĘ USUWA NIEPOTRZEBNYCH LUDZI.

Moskwa, w październiku.

Zakończył się tu głośny proces **austrjackiego obywatela Funka,** który przed kilku laty otrzymał od rządu sowjeckiego koncesję na organizację dwu fabryk. Zaledwie uruchomił owe zakłady i puścił je w ruch, gdy spotkał go zwykły los wszystkich zagranicznych przemysłowców w Bolszewji. Oto wykryto rzekome „nadużycia“, fabryki zabrano, a jego wtrącono do więzienia.

Obecnie odbyła się rozprawa. Funka zasądzono na 5 lat więzienia, z konfiskatą na rzecz rządu całego majątku. Interwencja tutejszego poselstwa austrjackiego celem zwolnienia go z więzienia, pozostała dotychczas bezskuteczna.

nad jej napuszoną i pełną emfazy argumentacją.

Po dokonaniu transfuzji nasza bohaterka zlekka osłabiona wróciła do domu, pewna, że hymn dziękczynny Mussoliniego nadejdzie co rychło i wszystkie dzienniki opubikują niebawem jej portret.

W oczekiwaniu triumfu zapragnęła jednak nazajutrz dowiedzieć się o zdrowie rannego Włocha. Udała się tedy z samego rana do szpitala, nie omieszkawszy uprzedzić odźwierną:

— Gdyby fotografowie o mnie pytali, lub ambasador włoski przyszedł, niech czekają! Zaraz wracam!

Któż opisze rozczarowanie pani Boulepin, kiedy zakomunikowano jej w szpitalu, że nieszczęsny chłopiec oddał Bogu ducha w dwie godziny niespełna po dokonanej transfuzji.

— Pomimo mojej szlachetnej krwi? — wykrzyknęła zdumiona.

Nie chciała słuchać wywodów lekarskich, mając swój własny wyrobiony pogląd na tę sprawę i kiedy teraz opowiada o zdarzeniu powyższem, kończy temi słowy:

— Widocznie, że krew kobiety mojego pokroju nie była odpowiednią dla prostego terminator. Zbyt jest silną i zbyt gorącą. Ach! Gdybym była trafiła na chwata w guście żołnierzy maratońskich...!

Tłum. F. M.

Z sali koncertowej.

Audycja ku czci Franciszka Schuberta.

Lwów 13. października.

Do obchodów ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci słynnego romantyka Fr. Schuberta przyłączyło się lwowskie Kasyno i Koło lit. art., urządzając we czwartek 11. bm. uroczysty wieczór, inaugurujący zarazem produkcje zapowiedziane na sezon 1928—29. Salę koncertową zapełniła szczelnie doborowa publiczność, zachęcona atrakcją najsilniej działającą — odczytem Stanisława Niewiadomskiego — oraz wymienionymi na afiszu nazwiskami pianistki Zofji Rabcewiczowej i artysty-śpiewaka Marcelego Sowilskiego.

Publiczność przywitała pojawiającego się na estradzie znakomitego prelegenta serdecznie — wprost owacyjnie, jakoby przeczuwając, że odczyt p. t. „Z dziejów romantyki muzycznej XIX. wieku „stanowić będzie interesujący w wysokim stopniu zbiór nowych a trafnych poglądów na sztukę kompozytorską i szczegółów dotyczących tego tematu dotąd może nieznanych.

Treść odczytu prof. Niewiadomskiego podam w krótkości i w ogólnych zarysach. Po pierwsze: różnica między klasycyzmem a romantyzmem nie da się łatwo ustalić, trudno bowiem wytknąć linję graniczną „po nad głowami poszczególnych mistrzów" należących do tych obozów. Można tylko mówić o zasadniczych cechach charakterystycznych, zaznaczając, że klasycyzm objawia się za pomocą „równowagi między formą a wyrazem", a romantyzm pociąga za sobą — w przeciwstawieniu — pewne rozluźnienie formy, już o wiele swobodniejszej. Opisując formy klasyczne, poruszył też prelegent znamienny w tego rodzaju utworach szczegół, mianowicie tak zwany „morał", czyli zakończenie wielu dzieł klasycznych za pomocą dobitnej kadencji. Romantycy byli wszyscy — jak wiemy — zwolennikami „estetyki uczuć". Do najbardziej zajmujących ustępów prelekcji należały wzmianka o objawach romantyzmu u klasyków (Bach i Beethoven) oraz zaznaczenie różnicy między romantyzmem a neoromantyzmem (Berlioz, Liszt i Wagner). — Początki romantyzmu i rok 1821, czyli pojawienie się „Wolnego Strzelca" K. M. Webera.

Prelegent poruszył też teorję słynnego E. Hauslicka: „Piękno powinno polegać w samej muzyce i w jej formie, a nie w jej pobudkach". — Po Weberze następują Spohr, Lortzing Marschner i przez nich prowadzi droga do R. Wagnera.

Szczegółowo omówił prelegent działalność twórczą Fr. Schuberta, podnosząc z zachwytem „szczerość, prostotę i bezpośredniość wyrazu uczucia u tego kompozytora". („Król Olch" jest jednem z najwybitniejszych jego dzieł.) Po Schubercie nastąpiła ocena Mendelssohna, Schumanna i wreszcie naszego nieśmiertelnego — Fryderyka Chopina.

Za tak niezwykle zajmujący odczyt wyraziło audytorjum prof. Niewiadomskiemu swą wdzięczność serdecznemi oklaskami.

W części muzycznej popisywali się — jako wykonawcy dzieł Schuberta — p. Z. Rabcewiczowa i p. M. Sowilski. (Sprawozdawca mógł uczestniczyć niestety tylko w produkcjach należących do I. połowy programu.)

Wybornemi interpretacjami Warjacyj B-dur, oraz kilku innych utworów Schuberta odniosła p. Z. Rabcewiczowa duży sukces. Wykwintna i finezyjnie-muzykalna jej gra wykazuje prócz zalet intelektualnych wysokie wydoskonalenie techniczne i brawurowy rozmach rutynowanej pianistki.

Zaszczytnie znany u nas tenor Marceli Sowilski odśpiewał kilkanaście pieśni. Że znakomity ten przedstawiciel postaci Wagnerowskich posiada duży bohaterski głos i maksimum kultury wokalnej — to wiemy wszyscy. Cenne te dla opery zalety indywidualne nie przedstawiają jednak odpowiednich kwalifikacyj do subtelnie - uczuciowej, a wymagającej sporo liryzmu interpretacji piosnek Schuberta, zwłaszcza, że forsowana nieraz u p. Sowilskiego emisja głosu niezbyt się nadaje do poetycznej deklamacji tak pełnych prostoty klejnotów literatury pieśniowej. Jedynie wykonaną bez wysiłku dynamicznego pieśń „Ihr Bild" nazwać mógłbym artystycznym okazem sztuki odtwórczej. Inne interpretacje pieśni pozostawiały niejedno do życzenia, tembardziej, że częste nieporozumienia głosu z akompaniamentem fortepianowym (produkcja odbyła się prawdopodobnie bez próby) utrudniały słuchaczom nieraz spokojną percepcję tych arcydziełek Schuberta.

Fr. Neuhauser.

Uczciwa znalazczyni bezcennego pierścienia.

KŁOPOTY GENERAŁOWEJ CARSKIEJ. — ZGUBIENIE PIERŚCIENIA. — UCZCIWA PRZEKUPKA PARYSKA.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż w październiku.

(=) O ciekawem zdarzeniu opowiadają pisma paryskie.

Jak wiadomo, w Paryżu przebywa **wielu emigrantów rosyjskich**, którzy nieraz znajdują się w

położeniu nader kłopotliwem.

M. i. mieszka tutaj niejaka **Anastazja Polańska, 64-letnia** wdowa po **generale carskim.** Uciekła ona przed kilkoma laty z Rosji **w towarzystwie syna**, który potem zmarł w Paryżu. Żyła w stolicy francuskiej **w bardzo trudnych stosunkach finansowych** i nieraz wprost **przymierała głodem.**

Mimoto nie chciała się przez długi czas pozbywać

wspaniałego pierścienia brylantowego,

jedynej pamiątki dawnej świetności

Wreszcie jednak przyciśnięta nędzą staruszka zdobyła się z ciężkiem sercem **na postanowienie sprzedania pierścienia.** Idąc do miasta na zwyczajne zakupy, wzięła pierścień ze sobą, aby sprzedać go jakiemuś **jubilerowi,** lub przynajmniej **zastawić.**

Na targu zatrzymała się m. i. przed **straganem z kwiatami,** gdyż mimo nędzy zawsze wydawała **kilka centimów na kwiaty.**

Następnie ruszyła w dalszą drogę. Zdecydowała się

na lombard.

Gdy jednak chciała wydobyć pierścień z torby, okazało się, że pierścień

zniknął bez śladu.

Biedna staruszka **zdrętwiała z przerażenia.** Wszelkie poszukiwania pozostały bez śladu. Powróciła do domu **złamana na duchu.**

Za radą sąsiadów udała się jednak następnego dnia do redakcji i poprosiła o **umieszczenie odpowiedniego anonsu.** Któż wyobrazi sobie jej radość gdy na podstawie tego anonsu zgłosiła się **poczciwa przekupka paryska,** właścicielka owego straganu kwieciarskiego, przy którym staruszka się poprzedniego dnia zatrzymała. Okazało się, iż Rosjanka wrzuciła pierścień podczas wydobywania jakiegoś przedmiotu z torby

do kosza z kwiatami.

Przekupka zaś dopiero w domu pierścień znalazła i natychmiast **zgłosiła się do redakcji.**

Zamieszczamy podobiznę uczciwej **znalazczyni** bardzo cennego pierścienia, oraz obrazek, przedstawiający chwilę zgubienia pierścienia.

Rekordowy rozdawca krwi.

264 RAZY OFIAROWAŁ KREW BLIŹNIM. — NIE CHCE POBIERAĆ WYNAGRODZENIA.

Paryż w październiku.

(=) Królem rekordowców świata jest paryżanin **Raymund Bries,** urzędnik gminy paryskiej. Człowiek ten posiada

nadmiar krwi.

Szereg razy poddawał się zatem **transfuzji.**

Niedawno poddał się Bries znowu takiemu zabiegowi

po raz 264-ty.

Tym razem ofiarował **cały litr krwi** na rzecz pacjenta, któremu groziła śmierć niechybna.

Bries liczy obecnie 30 lat. Mimo tylurazowego upuszczenia krwi **cieszy się doskonałem zdrowiem.** Może on równocześnie pozbawić się **bardzo wielkiej ilości krwi.** W roku ub. w lipcu pozwolił sobie w ciągu 26 godzin

cztery razy

odebrać znaczną ilość cennego płynu. Czuł się potem nieco zmęczony, na ogół jednak strata krwi nie wywiera na nim **większego wrażenia.**

Należy zaznaczyć, że ten rekordowiec

nie chce pobierać wynagrodzenia.

Jest to więc naprawdę człowiek, którego działalność należałoby wynagrodzić jakiemś zaszczytnem wyróżnieniem **ze znacznie większą słusznością,** niż gdy idzie o jakieś cudowne „wyczyny" sportowe.

Książę Jussupow skarży Kiereńskiego.

CHODZI O OBRAZĘ HONORU. — KAMPANJA PRASOWA PRZECIWKO ZBOCZEŃCOWI.

Paryż, w październiku.

(=) Przed jednym z paryskich sądów karnych rozpoczęła się wczoraj **rozprawa o obrazę honoru,** która we Francji wywołała

bardzo wielkie zainteresowanie.

Oskarżycielem jest mieszkający stale w Paryżu ks. rosyjski **Jussupow,** który — jak wiadomo — został w pewnem niedawno wyszłem dziele określony jako **morderca Rasputina.** Jussupow wdrożył kroki sądowe przeciwko b. rosyjskiemu prezydentowi ministrów Kiereńskiemu, jako odpowiedzialnemu redaktorowi wychodzącej w Paryżu **gazety rosyjskiej „Dni".**

Gazeta ta przed kilkoma miesiącami zaatakowała w szeregu artykułów Jussupowa z powodu jego

skandalicznego życia prywatnego.

Zarzuciła mu mianowicie, iż **dopuszcza się zboczeń seksualnych na młodych chłopcach.**

W pierwszym dniu rozprawy nie zjawili się ani oskarżyciel ani oskarżony. Kiereńskiego zastępował znany francuski polityk **Paweł Boncour,** Jussupowa zaś slawny obrońca **Moro - Giaffari.**

Wyrok zapadnie za ośm dni.

Uprowadzenie bogatego murzyna

ZUCHWAŁY NAPAD ULICZNY. — NIEUDAŁY POŚCIG. — NAJBOGATSZY MIESZKANIEC DZIELNICY MURZYŃSKIEJ.

Londyn, w październiku.

(=) Czterej pijani mężczyźni napadli w nowojorskiej dzielnicy w Harlemie, na bogatego murzyna, **Kaspara Holsteina i uprowadzili go.**

Gdy Holstein tuż po północy — w tym czasie panuje w Harlemie **jeszcze wielki ruch** — opuścił mieszkanie, zbliżyli się doń nagle

czterej mężczyźni,

chwycili go, wpakowali do małego **auta i uprowadzili.** Szofer Holsteina, który z autem czekał przed bramą domu, **puścił się w pogoń** za **bandytami,** ale wielka limuzyna nie mogła tak szybko brać skrętów na rogach ulic, jak **mały wóz rabusiów.** Szofer wreszcie **stracił ślad.**

Następnego dnia w południe zatelefonowali bandyci do klubu, którego Holstein był przewodniczącym **Zażądali okupu**

w wysokości 17 tys. dolarów.

A gdy nie otrzymali natychmiast zadowalającej odpowiedzi, **podwyższyli okup do 50 tys. dol.** Należy zaznaczyć, ażeby zrozumieć to wygórowane żądanie bandytów, iż Holstein uchodzi za jednego z **najbogatszych mieszkańców dzielnicy murzyńskiej.**

O tej aferze uwiadomiono policję, która bandytów odszukała i osadziła w więzieniu. Murzyn **odzyskał wolność bez zapłacenia okupu.**

Wiecznie bezdomni wołają o dach nad głową.

WYŚCIG PRACY IDEĄ WIELKIEGO BUDOWNICZEGO POLSKI. — AKTOR SIEWCA NARODOWEGO ODRODZENIA WOŁA O DACH NAD GŁOWĄ. — POCZĄTEK ZROBIONY — RESZTA ZALEŻY OD OFIARNOŚCI SPOŁECZEŃSTWA. — WOŁANIE, KTÓRE POWINNO ZNALEŹĆ ODDŹWIĘK W SPOŁECZEŃSTWIE.

Lwów, 13. października.

Od lwowskiej braci teatralnej otrzymaliśmy pismo, które umieszczamy najchętniej, będąc pismem, które od początku swego istnienia odnosiło się z miłością do teatru i z pełnem zrozumieniem dla doli i niedoli wiecznego bezdomnika, jakim jest dziś u nas aktor polski. Jesteśmy pewni, że jego wołanie znajdzie należyty odzew w społeczeństwie, a Lwów da jak zawsze przykład wielkoduszności i pięknego gestu.

Przyp. **Redakcji.**

Skończył się wyścig bohaterstwa i krwi — rozpoczął się wyścig pracy. Oto jest hasło ostatniej doby, a wyszło ono ze sfer najbliżej związanych ze świetlaną osobą Wielkiego Bojownika Polski, który od wypadków majowych zmienił się w Wielkiego Budowniczego Polski.

Pracują wszyscy i na wszystkich polach, tak jednostki, jak i kooperatywy, nad dziełem ekonomicznej odbudowy kraju, wyniszczonego wiekową niewolą i wszechświatową wojną, której pług przeorał nas najboleśniej.

Celem tej pracy jest zbudować gmach wspaniały, na mocnych, kamiennych fundamentach, strzelający wysoko w niebo swemi wieżami, niezdobyty i niewzruszalny. To gmach naszej państwowości, w której zamieszkać ma nasza tak krwawo okupiona Wolność.

Lecz do każdego wspaniałego i dumnego zamku tulą się skromne przybudówki, w których znajdują tak bardzo upragniony każdemu człowiekowi własny dach nad głową, pracownicy tej Wolności, jej wierni dworzanie i słudzy.

Aktor Polski ma prawo do nich się zaliczać. Przez długie lata niewoli służył wiernie Polskiej Sztuce, rzucając ziarna narodowego odrodzenia w społeczeństwo i przygotowując je do wyścigu bohaterstwa i krwi, zanim w społeczeństwie tem dojrzało rzucone przez poetę hasło: „Więzy rwij"! i hasła tego stał się żywem wcieleniem Józef Piłsudski ze swemi legjonami.

Lecz tenże sam aktor brał niejednokrotnie też czynny udział w krwawym wyścigu, składając ofiarę swej krwi na polskich pobojowiskach. Zasłużył sobie przeto na dobrodziejstwo własnego dachu nad głową, który stał się najpiękniejszem marzeniem jego życia.

Od społeczeństwa polskiego zależy, czy marzenie to zostanie urzeczywistnione. Początek już jest zrobiony. Związek Artystów Scen Polskich — Gniazdo Lwów, od szeregu lat w trudzie i żmudzie, drogą opodatkowania swych członków i imprez artystycznych, zbierał fundusze na budowę „Domu Aktora Polskiego" we Lwowie.

Za skromne fundusze do tej pory zebrane, dzięki obywatelskiemu stanowisku gminy miasta Lwowa udało się nabyć piękny 800-metrowy grunt, przy ulicy Dwernickiego. Na gruncie tym ma stanąć dwupiętrowy dom z pomieszczeniem dla trzydziestu rodzin aktorskich. Zadanie to przechodzi siły aktora polskiego. Więc z wiarą i ufnością zwraca się on do społeczeństwa polskiego, ażeby i ono dorzuciło swe cegiełki do pięknego dzieła.

Wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce, wszystkich tych, którzy kochają Teatr polski i Aktora polskiego, zapraszamy na rodziców chrzestnych przy zakładaniu kamienia węgielnego pod „Dom Aktora Polskiego we Lwowie".

Wedle staropolskich tradycji, prośbie takiej nigdy się nie odmawia, a dar złożony chrzestniakowi nigdy nie płynie z przymusu, ale z wewnętrznej potrzeby serca, uświęconej prawem zwyczajowem i wielowiekową tradycją.

Nazwiska szlachetnych ofiarodawców wyryte będą na wieczną pamiątkę na marmurowej tablicy gmachu, nie dla ich osobistej chwały, napewno przez nich niepożądanej, ale na wzór i na świadectwo przyszłym pokoleniom, że tylko miłość stwarza cuda, a zbiorowy wysiłek ludzi wzajemnie się miłujących dzieła wiekopomne.

Wierzymy święcie, że odezwa nasza nie przejdzie bez echa, że trafi tam, gdzie należy, że znajdzie należyty oddźwięk w społeczeństwie polskiem, które tak ukochaliśmy i dla którego pracujemy od zarania swych dni, aż do srebrnej starości.

Bywają w życiu marzenia, które się spełniają. Przy waszej pomocy „Dom Aktora Polskiego we Lwowie" przestanie być wkrótce marzeniem.

Związek Artystów Scen Polskich
Gniazdo Lwów.

Co będziemy tańczyć w najnowszym sezonie?

ŚMIERĆ CHARLESTONA. — TWIST, TARAGONA, WALC ANGIELSKI I TANGO ARGENTINO.

Paryż, w październiku.

(') Po wielkiej wojnie, gdy pokój dobroczynny założpotał **białym sztandarem** po znużonych krajach Europy — ludzi ogarnął

istny szał tańca.

Kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi, bogaci i ubodzy, sfery inteligentne i pospólstwo wszystko zaczęło **na gwałt wywijać nogami, jakby chciało dać upust przemożnej radości.**

Obecnie epidemja tańca minęła, mimo to jednak taniec ciągle jeszcze wywołuje **znacznie większe zainteresowanie**, niż w czasach przedwojennych. To też niewątpliwie nasi Czytelnicy, a zwłaszcza Czytelniczki przyjmą **z wielkiem zainteresowaniem** garść informacji o najnowszych tańcach, które królować będą **w najbliższym sezonie zimowym.**

Nie będziemy tutaj wymieniali **wszystkich nowości,** wymyślonych przez **mistrzów tańca w Paryżu i Londynie.** Nie ulega bowiem wątpliwości, iż szereg tańców bardzo skomplikowanych i trudnych **nie rozpowszechni się,** jak to zresztą się stało w poprzednich sezonach.

Wymienię przedewszystkiem

t. zw. Twist.

Taniec ten został wprowadzony w Paryżu jeszcze w ub. sezonie i zyskał **tam wielkie uznanie.** Poza Paryż jednak dotąd się nie przedostał, a stanie się to niewątpliwie obecnie. Twist składa się **z bardzo pięknych figur,** a tańczony jest **w tempie powolnego foxa.** „Twist" jest to wyraz angielski i znaczy **„kręcić".** Ta nazwa odpowiada tylko **częściowo istocie tańca.** Raz pięty wykręcają się nazewnątrz, to znowu para robi **kroki krzyżowe,** czyli — jak to się technicznie nazywa — **krzyżyki, to znowu posuwa się na sposób zwyczajnego foxa.** Twist wogóle wywiera **wrażenie bardzo estetyczne** i posiada znaczne szanse powodzenia.

Stary Fox, który jeszcze nie umarł, przeszedł **kurację odmładzającą** i zmienił nazwę na **„Fox Anglais".** Pozostało dawne tempo, ktore jest nieco szybsze niż w bluesie i twiście, zmieniły się nieco **tylko figury. „Taragona"** jest nie tylko nazwą miasta hiszpańskiego **ale również nowym tańcem.** Tajemnicą jest jednak, dlaczego ów taniec tak się nazywa. Taragona nie posiada — jak się tego można spodziewać — jakichś ambicji tanga. Jest to **taniec ognisty, przypominający Paso Double. Wymaga znacznej zręczności i temperamentu,** a tańczony jest przy wtórze **oryginalnych hiszpańskich melodyj ludowych.**

Tango nie nazywa się obecnie **Milongo,** lecz **Argentino.** Odnowiono je nieco i **wyposażono w kilka nowych zajmujących figur.** Na ogół jednak nie wiele zmieniono, a ten naprawdę piękny i estetyczny taniec tego rzeczywiście **nie potrzebuje.** Boston umarł zupełnie, a szkoda tego pięknego tańca. Jego spadkobiercą jest **„Walc angielski",** który mało jest podobny do swego **brata wiedeńskiego.** Jest on ciekawą kombinacją tempa **trójćwierciowego i dwućwierciowego,** które kolejno po sobie następują. Taniec ten jest **bardzo trudny,** wygląda dość ciężko i prawdopodobnie mało będzie uprawiany.

Z tańców, które już w ub. sezonie znalazły pewne uznanie, utrzyma się niewątpliwie ruchliwy i dziarski **„Stomp" oraz „Yale".** Definitywnie zniknęli z powierzchni ziemi **Charleston i black Botton.** Jako wielka kreacja taneczna zapowiadany taniec **„Polonja" nie znalazł uznania zagranicznych nauczycieli tańca.** Dosyć wiele szans dalszego powodzenia posiada **Quickstep.**

Na razie tyle. Być może, iż pełny sezon przyniesie jeszcze **dalsze innowacje, ale zasadniczo będzie stał pod znakiem tego, co w artykule powyższym podano.**

Najwyżsi ludzie Europy.

SZWEDZI I ANGLICY. — BADANIE UCZONEGO SZWEDZKIEGO.

Upsala, w październiku.

(—) Prof. Kulkranz z uniwersytetu w Upsali obliczył, że Szwedzi są

najwyższymi ludźmi Europy.

Uczony objął czas od r. 1914 do 1918, badając wysokość **21-letnich mężczyzn.** Doszedł do odkrycia, że jego ziomkowie są obecnie w tym wieku wysocy na 175 cm., gdy tymczasem Szwedzi z epoki kamiennej — i to skądś wygrzebał ten uczony jegomość — mieli **165 cm. wysokości.** Ten wzrost wysokości nastąpił zwłaszcza w najnowszej generacji, gdyż według prof. Kulkranza Szwed dzisiejszy jest **o 3 cm. wyższy od swego ojca.**

Po Szwedach rekord wysokości przypada w udziale

Anglikom,

gdzie — jak wiadomo — nie brak również **okazałych ludzi.** A ponieważ Anglicy lubią zakładać kluby, przeto istnieje w Londynie również

klub ludzi wysokich.

Mogą tam należeć ludzie, którzy boso mają **przynajmniej sześć stóp wysokości.** Przewodniczącym klubu jest zawsze człowiek najwyższy. Ostatni przewodniczący ma **2 m. 10 cm. wysokości**

Pierwszy numer gazety cygańskiej ukazał się w Moskwie.

CIEKAWY FAKT KULTURALNY. — POEZJA CYGAŃSKA.

(Telefonemat własny „Gazety Por.")

Pogranicze sow., w październiku.

Międzynarodowa prasa wzbogaciła się **o nowe oryginalne pismo.** Jest nią **gazeta cygańska,** pisana w narzeczu, którem porozumiewają się **cyganie wschodniej Europy.**

Redakcja nowej tej gazety znajduje się **w Moskwie.** Współpracownicy rekrutują się **z byłych wędrownych cyganów lub potomków osiadłych już rodzin cygańskich.** Język cygański posługuje się w druku

cyrelicą.

W pierwszym numerze pisma znajdujemy sprawozdanie z

awanturniczego życia band cygańskich,

którym ucywilizowani bracia doradzają **poniechać koczowniczego życia,** obrać sobie stałe siedziby i przyjąć na siebie obowiązki dobrych obywateli kraju.

Pozatem zawiera gazeta dodatek literacki z interesującemi wyjątkami **poezji cygańskiej.**

Epidemja tyfusu w Bolszewji

Szerzy się z zastraszającą szybkością.

Moskwa, w październiku.

Ze Stalina donoszą o niezwykle groźnych rozmiarach epidemji tyfusu, która objęła cały obwód i szerzy się z zastraszającą siłą. Według oficjalnego komunikatu, w ciągu **dwu dni zarejestrowano przeszło 1000 wypadków tej choroby,** w znacznej mierze z wynikami śmiertelnymi. Cały okręg jest zagrożony.

—o—

KRONIKA

13 Października Sob ta Edwarda kr. Kol.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 13. bm. wyjątkowo o g. 3.30 popoł. „Irydjon“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 13. bm. wyjątkowo o godz. 8 wiecz. „Mała grzesznica“, komedja.

Niedziela, 14. bm. o godz. 3 popoł. „Księżniczka Czardasza“

Niedzela 14. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Rusałka“, opera.

Poniedziałek, 15. bm. o godz. 7.30 w. „Narzeczona Bojara“. 50 proc. zniżki.

*

Teatr Wielki. Dziś popołudniu wyjątkowo o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki do głębi wzruszający poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Irydjon“, a wieczorem o godz. 8 cieszącą się stale powodzeniem, świetną komedję A. Barabeau „Mała grzesznica“. — Jutro w niedzielę o godz. 3-ciej popołudniu po cenach znacznie zniżonych ukaże się nieodwołalnie po raz ostatni w tym sezonie świetna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza“ z ulubienicą lwowskiej publiczności primadonną operetki p. Heleną Miłowską w partji tytułowej. W operetce tej wystąpi po raz pierwszy w partji Sylvy Varescu nowozaangażowana utalentowana artystka operetkowa p. Halina Kamińska. Inne partje pozostają w dotychczasowej reprezentacji artystycznej z pp. Kuligowskim i Tatrzańskim na czele.

Tani wieczór w Teatrze Wielkim odbędzie się w poniedziałek 15. bm., na który przeznacza dyrekcja Teatru pełną humoru operetkę Engel-Bergera „Narzeczona Bojara“ z p. Heleną Miłowską w partji tytułowej. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone.

„Rusałka“, przepiękna melodyjna baśń operowa Dworzaka, która spotkała się z ogólnem uznaniem prasy, wyrażającej się entuzjastycznie o wysokiej wartości muzycznej i doskonałem wykonaniu artystycznem tej nieznanej dla Lwowa opery, ukaże się w niedzielę wieczorem o godz. 7.30.

*

Odwołanie występów Wegenera.

Lwów, 13. października.

Dyrekcja Teatru Wielkiego zawiadamia, że wskutek zarządzenia władz, występy Pawła Wegenera, które miały rozpocząć się 18. bm., nie odbędą się.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 13-go godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość“. Występ Malickiej i Węgierko.

Niedziela, 13-go godz. 4-ta popołudniu „Świt, Dzień i Noc“. Gościnny występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.

Niedziela, 14-go godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość“. Gościnny występ Malickiej i Węgierko.

Poniedziałek, 15-go godz. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość“. Gościnny występ Malickiej i Węgierko.

*

Występy znakomitych artystów Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko w „Prawdziwej miłości“, dowcipnej komedji R. Bracco, cieszą się coraz większą frekwencją.

*

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek, 15. października: Claudio ARRAU, pianista. 8510-6

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Lili Damita jako „Awanturnica“.

AVENUE: „Pamiętniki Junkermana i Villi Fritscha“.

CASINO: „Danton i Robespierre“.

CHIMERA: „Wieża miłości“.

FATAMORGANA: „Miłostki studenta“.

GRAŻYNA: „Symfonja zmysłów“.

KOPERNIK: „Niepotrzebny człowiek“.

LEW: BEATRIX CENSI „Golgota niewinnie skazanej“.

LUNA: „30 st. poniżej zera“.

MARYSIEŃKA: „Niepotrzebny człowiek“.

OAZA: „Dzielnica hańby“.

PALACE: „Za murami Haremu“.

PASAŻ: „Lwie serce“.

„UCIECHA“: „Ken Maynard wojennym szlakiem“.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Prawda.

Ach! każdy z nas o czemś marzy,
Każdy się czegoś spodziewa —
I radość widzisz na twarzy,
Ta radość przez oczy śpiewa.

Wystarczy rzucone ziarno —
Plon złoty przyniesie jesień.
Niech inni owoce zgarną
Cichutkich twoich uniesień.

Niech inny zgarnie towarzysz
Twe plony, zasiane w trudzie.
Ty nocą myślisz i marzysz,
Że zrozumieli cię ludzie.

I zapominasz niestety,
Że życie straszna pańszczyzna,
Że poza sercem poety,
Nikt się do ciebie nie przyzna.

Magistrat lwow. ignoruje ustawę o ochronie lokatorów

I SAMOWOLNIE PODWYŻSZA CZYNSZE PODSTAWOWE OD LOKALI.

Lwów, 13. października.

Prezydjum lwowskiego Tow. właścicieli realności komunikuje nam, że mające się odbyć dnia 14. bm. o godz. 10 rano w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 15, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, nie ma na celu oponowania przeciw wymiarowi państw. podatku od nieruchomości, **którego istnienie i konieczność regularnego uiszczania każdy obywatel Państwa uznaje**, ale pragnie zaprotestować przeciw samowolnemu i bezprawnemu podwyższaniu przez Magistrat miasta Lwowa, jako władzy wymiarowej sumy czynszów podstawowych z realności lwowskich sprzecznemu z dotychczas jeszcze obowiązującą ustawą o ochronie lokatorów.

Rozporządzenie takie magistratu krzywdzi bezprawnie **nie tylko właścicieli realności, ale i ogół lokatorów.**

(.) **U Pana komisarza Rządu Dra Nadolskiego** zjawiła się dziś delegacja mieszkańców Kleparowa z prośbą o poparcie dla ochronki tamtejszej, delegacja Towarzystwa Straży Mogił Polskich Bohaterów w sprawie cmentarza obrońców Lwowa i Prezydjum Związku Legjonistów. Z kolei szereg osób rewizytowało Pana komisarza rządu. Wśród delegacji zjawili się prezesi gniazd sokolich we Lwowie z prez. Neumanem i Drem Małaczyńskim na czele.

Obchód 10-lecia odrodzenia Państwa Polskiego. Komitet obywatelski zwraca się do wszystkich stowarzyszeń, które zamierzają urządzić w swej organizacji uroczyste obchody z okazji 10-lecia Państwa, w dniach 10 lub 11 listopada, z prośbą o przedłożenie najdalej do 25 bm. projektu obchodu, celem ułożenia ogólnego programu. Sprawozdania należy przesyłać na ręce Przewodniczącego Sekcji obchodowej Wicewojewody Gronziewicza.

Dyrektorem handlowym „Polminu“ we Lwowie został dotychczasowy dyrektor Centr. Biura Sprzedaży przy Syndykacie Przemysłu Naftowego p. Filip Herman, który przed kilku dniami objął to stanowisko.

Otwarcie Wystawy Jesiennej w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie przy ul. Dzieduszyckich pod l. 1 (gmach Muzeum przemysłowego obok Teatru Wielkiego) nastąpi w niedzielę 14. bm. o godz. 2-ej w południe. Składać się na nią będzie 1. Reprezentacyjna Wystawa Związku Grafików Polskich, która da obraz całokształtu twórczości graficznej w Polsce. 2. Wystawa indywidualna art. malarza **Mieszka Jabłońskiego** z Krakowa oraz 3. Wystawa ogólna Artystów Lwowskich. Wystawa otwartą będzie codziennie od godz. 10-ej rano do godz. 15-ej popoł. Wstęp od osoby 1 zł., dla Akademików 50 gr., dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych 25 gr.

Raporty kontrolne. Dowództwo Okr. Korpusu Nr. 6 zawiadamia, że raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia rozpoczynają się dnia 5. listopada i trwać będą do dnia 8. włącznie. Zebrania kontrolne szeregowych rezerwy pospolitego ruszenia rozpoczną się dnia 17. października i trwać będą do 11. grudnia. Bliższe szczegóły oraz daty znajdują się na afiszach rozlepionych w mieście.

Zjazd okręgowy urzędników kolejowych. Dnia 7. bm. odbył się w sali Sokoła II przy ul. Kętrzyńskiego Zjazd Okręgowy Związku urzędników kolejowych we Lwowie, który po wysłuchaniu referatów wygł. przez Wicepr. ZUK. Michalskiego i Nowakowskiego z Warszawy i szerokiej dyskusji, dokonał wyboru definitywnego Zarządu okręgowego.

Pol. Tow. gimn. Sokół-Macierz we Lwowie urządza w niedzielę 14. bm. o g. 7-mej wiecz. w sali własnej przy ul. Zimorowicza 8. „Uroczysty Wieczór Kościuszkowski, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi i szermierką, z łaskawym współudziałem pp. Jadwigi Lewickiej, Karola Moskal-Czajkowskiego oraz lwowskiego Tow. śpiewackiego „Harfa“.

Z Kasyna i Koła Literacko Artystycznego. Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne przypomina, że pierwszy dancing odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 21-ej. Lekcje tańców modnych i narodowych rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Wpisy w Sekretarjacie, gdzie rozpoczęto wydawanie sezonowych kart uczestnictwa.

Do miłośników akwarjów i terarjów. Grono lwow. miłośnik. akwarjów i terarjów postanowiło założyć związek i w tym celu uprasza wszystkich miłośników o podanie adresów na ręce p. F. Bassa, ul. Łyczakowska 165. — pisemnie lub ustnie.

(D) **Nierentujący się majątek fundacyjny.** Zostający pod zarządem Gminy m. Lwowa fundacja dobroczynna im. Bronisława Łukasza Mrazka i Zofji Jabłonowskiej, jest oprócz kamienicy przy ul. Batorego, właścicielką majątku Prusiec-Młyn w Poznańskiem. Ponieważ majątek ten czy to bezpośrednio czy też przez dzierżawcę nie przynosi fundacji dochodów stosownych do jego wartości, przeto postanowił Magistrat względnie Kuratorjum sprzedać go w drodze publicznego przetargu, tembardziej, że termin dzierżawy jego kończy się z dniem 31. marca 1929 r.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje konkurs na jedno miejsce fundacyjne w Domu studentek wyższych uczelni we Lwowie. O miejsce to ubiegać się mogą niezamożne studentki wyższych uczelni we Lwowie, które są członkiniami „Koła Studentek we Lwowie“. Podania zaopatrzone w dowody zwyczajnego członkostwa „Koła studentek wyższych uczelni we Lwowie“, oraz ubóstwa należy wnosić do protokołu podawczego magistratu do dnia 17. bm.

Koło zabawowe Związku podoficerów rezerwy urządza dnia 12. bm. (sobota) „Wieczornicę taneczną“, muzyka Jazzband. Początek o godz. 9 wiecz. W niedzielę dnia 14. bm. „Komplet taneczny“, początek o godz. 6 wiecz.

(—) **Pożar w składzie opału.** Minionej nocy wybuchł pożar w składzie opału Jakóba Szapiry, przy ul. Brygidzkiej 4, gdzie spaliła się drewniana budka. Straż pożarna ogień ugasiła. Jak stwierdzono, pożar spowodował robotnik dzienny Henryk Paun, który nocując w budce tej zapalił w kuchence, a od rozgrzanej blaszanej rury zajęły się ściany. Pauna aresztowano.

(—) **Sześcioletni chłopiec ofiarą koni cyrkowych.** Wczoraj na ul. Pełtewnej konie cyrkowe z cyrku Staniewicza powożone przez reklamistę tego cyrku Władysława Korzrocba potrąciły 6-letniego Lejzora Kornfelda, zam. przy ul. Sieniawskich 20, który upadłszy na bruk, doznał rany na czole.

(—) **Auto wojskowe w rowie.** Wracające wczoraj ze Lwowa do Skniłowa auto wojskowe 6 p. lotniczego, prowadzone przez szofera Bronisława Eberle na 6 km. za Lwowem zjechało na poręcz mostu, wobec czego poręcz złamała się, a auto wpadło do rowu głębokiego na 4 m. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

(—) **Jeszcze jedna ofiara jazdy szoferskiej.** Jadący autem Nr. 8346 ul. Leona Sapiehy ku dworcowi Józef Iwaniszyn potrącił Piotra Raika, który doznał potłuczenia na rękach.

(—) **Włamania i kradzieże.** Zygmunt Beer, właść. sklepu przy ul. Rzeźni 12, doniósł policji, że nieznany sprawca skradł na jego szkodę stojącą w korytarzu na I. p. pakę, zawierającą trykotaże wartości 1200 zł. — Z warsztatu szewskiego Franciszka Rybki, zamieszkałego ul. Żółkiewska 14 skradł w czasie jego nieobecności pomocnik Bronek N. garderobę i narzędzia wartości 350 zł. — Z mieszkania Dawida Bottwina zam. Piastów 12 skradziono wczoraj srebrne naczynie stołowe wartości 600 zł. — Na szkodę Leibe Seidla, mechanika zam. Zborowskich 32 skradziono wczoraj garderobę wartości 600 zł. — Joachim Wittner, kupiec zam. przy ul. Skarbkowskiej 30 doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego sklepu przy ul. Skarbkowskiej 1, skąd skradł z kasy 600 zł.

(—) **Wieśniak oszukany przez nieznanego sprawcę.** Paweł Nahirny, rolnik zamieszkały w Kostrowic pow. Kamionka strum. doniósł wczoraj policji, że gdy na ul. Ruskiej sprzedawał wczoraj masło, przystąpił jakiś osobnik z żądaniem, by mu sprzedał masło, ale oświadczył, że nie ma drobnych tylko 50 zł. Nahirny wyliczył mu 46 zł. jako resztę, a wówczas osobnik ów wręczył mu kopertę zawierającą 6 banknotów rosyjskich, a sam zbiegł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Piotra Korejbę za systematyczną kradzież pieniędzy w kwocie około 1000 zł. na szkodę Alfreda Szymańskiego, zam. w Rzeźni miejskiej, Annę Suchnacką jako podejrzaną o kradzież płaszcza damskiego wartości 500 zł. z mieszkania Lejba Hilferdinga, przy ul. Marji Śnieżnej 7, Wolfa Kreutzstanga false Leista z zawodu pośrednika handlowego, przytrzymanego na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży kieszonkowej na dworcu kolejowym Lwów-Podzamcze, oraz Stanisława Czerskiego, za kradzież pakunku na pl. Krakowskim na szkodę firmy Hartwiga.

—o—

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „**A. F.**“.

—o—

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państwa o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Ze sportu.

Jutrzejsza niedziela ligowa.

SZEREG INTERESUJĄCYCH SPOTKAŃ.

Lwów, 13. października.

Jutrzejszy program ligowy przewiduje **szereg spotkań**, których wynik nie pozostanie bez wpływu **na końcowe ukształtowanie się tabeli.** Główne zainteresowanie koncentruje się na rywalizujących ze sobą drużynach **Wisły i Warty, oraz ŁKS-u i Hasmonei.**

Dzięki ostatniemu potknięciu się Warty udało się Wiśle uzyskać **prowadzenie** wprawdzie tylko lepszym stosunkiem bramek, ale też i jedną grą **mniej.** Dzień jutrzejszy stawia Wisłę **przed ciężkiem zadaniem.** Przeciwnikiem jej jest **Legja,** znajdująca się obecnie **w doskonałej formie.** Na boisku krakowskiem rozwinie się więc b. ciekawa gra, która zadecyduje, czy Wisła nadal utrzyma się na czele, czy też zmuszona będzie ustąpić miejsca **Warcie,** naturalnie o ile ta ostatnia upora się gładko **z Pogonią.**

Warta wykazuje w ostatnich dwóch tygodniach pewien spadek formy, obawiamy się jednak, by nie zechciała sobie **powetować strat** właśnie na Pogoni. Własne boisko i publiczność zadania te ułatwią.

Z niemniejszem napreżeniem oczekujemy wyniku **z Łodzi i Lwowa.** Między ŁKS a Hasmoneą toczy się obecnie cicha walka **o byt.** ŁKS. ma najlepsze szanse pozbyć się natrętnego swego prześladowcy. Polonja warszawska **nie posiada dzisiaj tej odporności co dawniej,** to też trudno jej wróżyć zwycięstwa na gorącym terenie łódzkim.

Hasmonea znajduje się **w bezsprzecznie gorszej sytuacji.** Cracovja nie zrezygnowała jeszcze z wyższych aspiracyj, to też nie ulega wątpliwości, że wystąpi ona we Lwowie **z całą emocją,** dokładając starań, by zapewnić sobie dalsze dwa punkty i znów wywindować się na trzecie miejsce.

Spotkanie Czarnych z Ruchem w Król. Hucie ma w danej chwili podrzędniejsze znaczenie.

Jutro walczymy z Warszawą!

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WARSZAWA-LWÓW.

Lwów, 13. października.

Zapowiadany od kilku dni mecz **Warszawa-Lwów** o nagrodę Związku Obrońców Lwowa odbędzie się **w dniu jutrzejszym.**

Drużyna Warszawy z prezesem PZLA. **kpt. Misińskim** na czele wyjeżdża dzisiaj wieczorem i jutro o godz. 9-tej zawita do Lwowa.

O dokładnym przebiegu zawodów publiczność będzie informowana za pośrednictwem doskonałego **gigantofonu** „Gaumonta", zainstalowanego bezinteresownie przez powyższą firmę.

ZAKOŃCZENIE SEZONU KOLARSKIEGO POGONI.

Lwów, 13. października

Sekcja kolarska **LKS. „Pogoń"** urządza w niedzielę, dnia 14. bm. **wyścigi kolarskie** na drodze stryjskiej za boiskiem „Pogoni" punktualnie **o godz. 2 popoł.** Start i meta na 2 klm. 800 mt.

Program: **godz. 14.** Bieg główny **30 klm.** o 3 nagrody w żetonach (Wpisowe 2 zł.); **godz. 14.05, bieg 10 klm.:** a) dla zaw. licencjonowanych o 2 nagrody; b) „pocieszenia" o 2 nagrody (Wpisowe 1.50 zł.; **godz. 14.35:** bieg 5 klm.: a) dla młodz. szk. śr. o nagrody honorowe; b) dla nowicjuszy o 2 nagrody. (Wpisowe 1 zł.); **godz. 15.10:** bieg 5 klm. dla pak o 2 wzgl. 3 nagrody. (Wpisowe 1 zł.); **godz. 15.30:** bieg 1 klm. ze startu lotnego o nagrodę honorową firmy „Wagner i Lang". (Wpisowe 1 zł.).

Pierwsze 4 biegi **z półmetkiem.** Zgłoszenia do biegów ważne tylko przy równoczesnej **wpłacie wpisowego** przyjmuje Sekretarjat (ul. Rutowskiego 23, I. p.) codziennie od 20-21 **do piątku 12.** bm. włącznie. Wpisowe do biegów dla członków Sekcji Kol. LKS. „Pogoń" zniżone o 50 procent.

40 PP. W WALCE Z REKORDEM!

Dnia 13. bm. o godz. 3 pop. odbędą się **na boisku ŻKS. „Rekord"** zawody w piłce nożnej między **40 pp. I. — Rekord I.**

Różne.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie L. K. S. Lechja odbędzie się dnia 14. bm. (niedziela) o godz. 10 przedpołudniem, zaś w braku statutem przewidzianego kompletu o godz. 11-tej bez względu na ilość obecnych, w sali „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej. Porządek dzienny: a) zagajenie, b) sprawa budowy własnego parku sportowego, c) wybór komitetu budowy parku d) wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność obrad, mających decydujący wpływ na przyszłość naszego klubu, obecność wszystkich członków konieczna.

*

Lwowski Okręgowy Zw. Lekkoatletyczny podaje do wiadomości, że adres sekretarjatu L. O. Z. L. A. brzmi: Marszałkowska 1. (Nowy Uniwersytet, A. Z. S.) tam też należy kierować korespondencje dla kolegjum sędziów lekkoatletycznych. Począwszy od dnia 1. października br. posiedzenia Zarządu L. O. Z. L. A. odbywać się będą stale co dwa tygodnie, tj. w każdy czwartek po 1-szym i po 15-tym w miesiącu, o godzinie 19-tej w lokalu Akademickiego Związku Sportowego, ul. Marszałkowska 1. Osobne zaproszenia na posiedzenia wysyłane nie będą.

*

Delegatura Kol. Sędziów L. O. Z. L. A. Delegatem Kolegjum Sędzów L. O. Z. L. A. na podokręg przemyski mianowany został por. Wawszczak Ignacy, Przemyśl, ul. Chopina 3, do niego też należy się zwracać we wszystkich sprawach sędziowskich podokręgu przemyskiego.

*

Zarząd Klubu Sportowego „Zenit" zawiadamia, iż uruchomił sekcje: koszykówki, siatkówki, gimnastyki, szermierki. Sekcje Pań będą już czynne w dniach najbliższych. Wszelkich informacji udziela w godzinach wieczornych Sekretarjat, ul. Balonowa 12. Nowe wpisy tamże.

Życie gospodarcze.

Maszyna a rozwój ludzkości.

POTĘGA WPŁYWU MECHANIZACJI. — WPŁYW NOWYCH PRACOWNIC MECHANICZNYCH. — ZWIĘKSZENIE WYDAJNOŚCI. — UMIEJĘTNE STOSOWANIE NAJLEPSZYCH MASZYN I URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH.

Lwów, 13. października.

Od jednego z najwybitniejszych naszych znawców życia gospodarczego a zarazem techniki prof. dr. Edwina Hauswalda otrzymujemy niezmiernie interesujące uwagi na temat roli, jaką odegrała maszyna w rozwoju ludzkości, a przedewszystkiem w rozwoju życia gospodarczego. W wywodach swoich opiera się p. prof. dr. E. Hauswald w pewnej mierze na niezmiernie interesujących poglądach uczonego angielskiego Garreta, którego świeżo ogłoszone dzieło „Ouroboros" wywołało w sferach naukowych całego miasta prawdziwą sensację.

Oto, co pisze nam prof. Hauswald:

Niedawno pojawiło się w Londynie **dziełko Garreta** pod grecką nazwą „Ouroboros", czyli **mechaniczne rozszerzenie ludzkości.**

Sprawa poruszona przez Garreta zasługuje na uwagę ogółu i nauki, gdyż wywody autora wyjaśniają wielkie **przewroty i postępy nowoczesnego życia gospodarczego i społecznego.**

W życiu ludzkości odbywają się w pewnych okresach czasu **poważne i nieoczekiwane zmiany,** których początku zwykle się nawet nie spostrzega, a przyczyn zrazu nie rozumie. Tak się też stało ze **zjawiskiem mechanizacji** produkcji, handlu i transportów przez wprowadzenie maszyn, urządzeń mechanicznych i niezliczonych aparatów, które też do tej grupy zaliczyć wypada.

Tymczasem **„maszyna" wdarła się prawie przemocą w życie ludów** mimo zawziętej opozycji spółczesnych sfer robotniczych, zmieniła gruntownie warunki produkcji i transportu lądowego i morskiego, wytworzyła nowoczesny typ **zakładu przemysłowego, zwany fabryką,** a zarazem nowy typ masowo zatrudnianych pomocników, czyli wpływową dziś warstwę robotników fizycznych obok grupy urzędników, stała się główną treścią tak zwanego **kapitału technicznego** czyli ogółu środków niezbędnych do wytwarzania nowych wyrobów w wielkich ilościach, dźwigając w sposób trudny do pojęcia **wydajność pracy, bogactwo towarowe i dobrobyt** coraz to większych mas ludności.

Mimo to ludzie nie czują się dziś **o wiele szczęśliwszymi niż ich przodkowie;** ale temu nie jest winna maszyna ani technika, o których powiedzieć można słowami popularnego pisarza, że **stoją poza dobrem i złem.**

W każdym jednak razie liczyć się trzeba

z potęgą wpływu mechanizacji

na przyszłe losy ludzkości, zapoznać się z pewnego rodzaju **prawami rozwojowemi,** jakie tkwią w zastosowaniu niezrównanych pracownic maszynowych i dzięki należytemu ich zrozumieniu oraz umiejętności wyzyskania **wszelkich nowoczesnych produkcji** i transportu nauczyć się tak niemi kierować, aby ostateczne wyniki ich spółdziałania były korzystne i zbawienne, a nie tragiczne.

Tak samo, jak pochodu maszyny przędzalnej lub tkackiej, lokomotywy i koleji, maszyny parowej albo gazowej **nikt wstrzymać nie zdołał,** chociaż nie raz tego próbowano, tak samo nie zdołamy zatamować rozwoju ruchu automobilowego i samolotowego, albo też opanowania rolnictwa przez maszynę, choćby nawet wiele naszych dotychczasowych urządzeń i instytucyj gospodarczych lub społecznych miało przez to uledz zagładzie. Wpływ nowych pracownic mechanicznych lub elektrycznych **jest bowiem potężniejszym** od tego, co było, albo jeszcze jest, potężniejszym od historji, tradycji, ustaw i rządów, gdyż zdolny jest sam doprowadzić i zmusić ludzi do wprowadzenia nowych typów gospodarowania i spółżycia.

Są wprawdzie ludzi, którzy **krytykują i potępiają pozornie panowanie maszyny** i techniki nad podstawowemi formami i zjawiskami życia człowieka, korzystając jednak w swych pracach i publikacjach nieświadomie **z najdoskonalszych wytworów techniki maszynowej,** jakimi są maszyny pisarskie i automatycznie drukujące maszyny rotacyjne, koleje, automobile itp. twory!

W każdym razie rozważania nad przewrotami, wynikającymi ze stosowania wszędzie maszyn, rozpocząć należy od stwierdzenia doniosłego faktu, że motory mechaniczne i koleje stworzyły dopiero **warunki do utrzymania przy życiu** setek miljonów ludzi, dzięki masowemu i taniemu dowozowi żywności do głównych miejsc zapotrzebowania i podniesieniu wytwórczości. Kto kiedykolwiek odczuł na sobie następstwa kilkudniowej tylko przerwy ruchu kolejowego, ten się przekonał, że ograniczenie stosowania maszyn jest już niepodobieństwem, bo miljony ludzi, żyjących w danych warunkach znośnie albo nawet dostatnio, byłyby narażone na nędzę, głód i śmierć.

Drugim krokiem naszych rozważań będzie wyczucie pewnych doniosłych **właściwości i tendencyj** postępującej zwycięzko mechanizacji naszego życia współczesnego.

Garret wykazuje trafnie, że maszyny wszelkiego rodzaju mają wybitną cechę **zwiększania wydajności** każdej gałęzi produkcji, najpierw kilkakrotnie ponad to, co było przedtem możliwem, potem zaś dalszego jeszcze, prawie nieograniczonego stopniowania swej dzielności wytwórczej, która ustawicznie przekracza zapotrzebowanie danej chwili.

Stosowanie i nieustanne **dosko**na-

lenie maszyn wszelkiego rodzaju wiedzie zatem do **nadmiaru wyrobów, do obniżenia ich ceny** i rozszerzenia **obszarów spożycia,** co wywołuje szybszy ruch towarów, wytwarzając zarazem wielkie trudności sprzedaży, albo ogólniej mówiąc **zbytu,** co znowu **osłabia potęgę producenta,** a podnosi **znaczenie konsumenta.**

Wspomniana tu **tendencja do nadprodukcji tem się wyjaśnia,** że dobra maszyna lub fabryka wytwarza **towary tem taniej, im większą jest jej wydajność,** czyli im więcej wyrobów dziennie z niej się wydobywa. Gdy jednak masa wyrobów szybko wzrasta, trzeba czynić zabiegi, aby zapewnić nieustający **odpływ towarów** do coraz to nowych i liczniejszych odbiorców.

Ale nowoczesne maszyny mogą zwiększać ilość wyrobów o wiele szybciej, niż zwiększa się zaludnienie, które ma wprawdzie ślepą dążność do nadmiernego wzrostu, ale jest przecież hamowane przez trudności zarobku, utrzymania i wyżywienia nowych mas ludzkich.

Z tego stanu rzeczy wynika mojem zdaniem konieczność i **doniosłość celowego regulowania zarówno przyrostu ludności, jak i rozmiarów produkcji.**

W wielu dziedzinach przemysłu mamy już dzisiaj poważne trudności ze zbytem tak zwanej nadprodukcji, szczególniej w krajach **zbyt silnie uprzemysłowionych,** jak **Wielka Brytanja, Niemcy, Belgja,** a miejscami nawet i **zachodnia Polska.**

Garret dziwi się, że maszyna stworzona w celu oszczędzania wysiłku i czasu ludzkiego, nie zdołała dać ludziom wolnego czasu i wypoczynku, chociaż zapewniła im obfitość zaopatrzenia w różne potrzebne i użyteczne towary. Spostrzeżenie to nie uważam ze swej strony za trafne, gdyż porównanie stanu rzeczy przed 50 laty z dzisiejszym dowodzi niewątpliwie, że ludzie otrzymują teraz kilkadziesiąt razy tyle towarów, co wtedy, a mimo to przeciętny okres dziennego zatrudnienia każdego robotnika przemysłowego udało się faktycznie obniżyć z 10 lub 11 godzin do 8, lub nawet siedmiu. Na chwałę współczesnej techniki i organizacji dodać jeszcze należy, że **wysokość zarobków dziennych** nie obniżyła się, lecz przeważnie nawet silnie zwiększyła, chociaż redukcja czasu roboczego wynosiła od 20 do 25 procent. Cudowny ten w swoim rodzaju wynik zawdzięczamy głównie umiejętnemu stosowaniu najlepszych maszyn i urządzeń technicznych łącznie z lepszą organizacją produkcji.

O dalszym niezwykle interesującem rozwinięciu poglądów swych na sprawę znaczenia [illegible] w rozwoju ludzkości poinformujemy naszych Czytelników w artykule następnym.

Prof. dr. Edwin Hauswald.

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13. października.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 45.25—46.25, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 43.00—44.00, [illegible] małopolskie ex 1928 690 gr. 34.75—35.75, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 35.50—36.50. Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 27.75—28.75, Jęczmień małopol. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25. Owies małopolski ex 1928 450 gr. 31.25—32.25, Kukurudza rumuń- [illegible] 6.00—6.50, Fasola biała 65.50—70.00, Fasola kolorowa [illegible]—50.00, Fasola [illegible]a 60.00—65.00, Groch ½ Victoria 53.—63.00, Groch polny 42.00—44.00, Bobik [illegible]0.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 34.25—38.25, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00 Słoma prasowana 5.00—5.25, Kukurudza [illegible]1.75—32.75, Len 64.00—65.00, Hreczka [illegible]1.00—32.00, Len 64.00—65.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy e[illegible] [illegible]0.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. [illegible]0.00—81.00, Mąka pszenna 50 proc. 71.00—72.00, Mąka żytnia 65 proc. 52.50—53.50, [illegible] kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 2300-23.50, Otręby pszenne netto bez worka 23.00—23.50, Kasza hreczana 50 proc. [illegible] 50 proc. połówek 73.50—75.50, Kasza jagl. 80.00—82.00 Kasza jęczmienna 47.00—49.50. Pęcak 47.00—49.00, Proso kraj. 39.—40.—. Makuchy lniane 49.00—50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak nieb. 125.00—135.00, Mak siwy 100.00—110.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowskie używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. października. (Tel. G. P.) 5-prc. pożyczka dolarowa 95 i pół, 5-prc. pożyczka konwersyjna 1925 61.10, 6-prc. pożyczka dolarowa 86, 10-prc. pożyczka kolejowa 103 1/4, 8-prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8-prc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8-prc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94, 4-prc. Pożyczka inwestycyjna 119 1/4, 7-prc. pożyczka stabilizacyjna 93.

Waluty i dewizy. Belgja 123.65, Holandja 350.55, Londyn 43.16, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.36, Szwajcarja 171.15, Wiedeń 125.01, Włochy 46.58

Warszawa, 12. października. (Tel. G. P.) Bank Polski 174, Bank Zachodni 32 i pół, Elektr. Dąbrowa 88, Siła, Światło 118, Warsz. Tow. Cukr. 57, Łazy 8, Węgiel 101, Cegielski 44, Lilpop 37, Modrzejów 37, Norblin 250, Ostrowiec 118, Starachowice 47, Zawiercie 19 i pół, Haberbusch 223.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12. października (Tel. G. P.) Bank Polski 174 i pół, Pharma 6.25, Żegluga 12, Siersza 155.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. października. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.19. 60, Belgja 72.25, Włochy 27.21 Hiszpanja 84.15, Holandja 208.32 i pół Berlin 123.67, Wiedeń 73.07 i pół, Sztokholm 139, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.55, Sofja 3.75 1/4, Praga 15.40, Warszawa 58 1/4, Budapeszt 90.66, Białogród 9.13, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.68, Bukareszt 3.14, Helsingfors 13.09.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12. października. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.61, Belgrad 12.47 3/4. Berlin 169.01, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.92, Bukareszt 3.29, Kopenhaga 189.35, Londyn 34.46 1/8, Madryt 114.95, Medjolan 37.20 i pół, Nowy Jork 710, Oslo 189.35, Paryż 27.73, Praga 21.03 7/8, Sofja 5.12.7. Sztokholm 189.95. Warszawa 79.88, Zurych 136.64 1/4, Amerykańskie 707, Niemieckie 168.75, Włoskie 37.14, Jugosłowiańskie 12.43.9, Czeskie 21 3/4, Węgierskie 123.87, Szwajcarskie 136.28, Renta majowa 0.701, Renta lutowa 0.721, Bankverein 26, Bodenkredit 111.20, Kreditanstalt 59, Anglobank 28.50, Bank Hipoteczny 95, Kompas 0.80, Länderbank 30.10 Merkury 22.65 Kolej półn. 1107, Zivnostenska 124.60, Austr. Kol. państw. 25 3/4, Kolej południ. 13.84, Goleszów 353, Cement 116, Browary 169, Alpiny 43.80, Berg u Hutten 823 1/4, Krupp 10 i pół, Rima 126.55, Skoda 278, Siersza 15, Zieleniewski 107, Apollo 175 1/4.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12. października. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.15, Holandja 12.10.31, Francja 124.20, Belgja 34.90, Włochy 92.63, Niemcy 20.38.5, Szwajcarja 25.21, Hiszpanja 29.97, Danja 18.19, Szwecja 18.137, Norwegja 18.192, Helsingfors 192.72, Praga 163.68, Wiedeń 34 i pół, Warszawa 43.25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12. października (Tel. G. P.) Londyn 124.21, Nowy Jork 25.60, Belgja 355 3/4, Hiszpanja 414 1/4, Włochy 134.10, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 3/4, Holandja 1026 1/4, Norwegja 682 3/4, Szwecja 685, Praga 76, Rumunja 15 i pół, Niemcy 609, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 12. października.

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.75—8.88.25, dolary kanad. 8.81.75—8.82.25 korony czeskie 0.26.33—1.26.50, szylingi austr. 1.25.25—1.26.00, leje 0.05.33—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75 franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, funty szterlingi 43.40.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 26.00—27.00

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00 20 franków 34.40.00—34.70.00 20 marek niem. 42.40.00—42.70.00, 10 rubli ros. 16.80—17.20

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.77—1.80, ruble rosyjskie 3.00—3.10, kopiejki za rubel 1.50—1.55

Wybory do Izby przem.-handl. we Lwowie.

WYBÓR 28 RADCÓW ODBĘDZIE SIĘ 25. LISTOPADA BR.

Lwów, 12. października.

Zarządzone przez ministra przemysłu i handlu wybory do Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie obejmują **trzy stadja, a to: 1) wybór 28 radców** z ogólnych wyborów na zasadzie wyborów stosunkowych, 2) **wybór 42 radców** z wyborów przez zrzeszenia gospodarcze, wyznaczone przez ministra przemysłu i handlu, oraz 3) **nominację 7 radców przez ministra przemysłu i handlu** ewentualnie też kooptację dalszych 7 radców przez zgromadzenie radców z wyboru i radców z nominacji. Dla wyboru 28 radców z wyborów ogólnych, zostaną listy wyborcze wyłożone w lokalach miejscowych komisyj wyborczych w czasie od **16. do 29 bm.** w godzinach od 18 do 21-szej, w którym to czasie mogą być zgłoszone reklamacje. Listy kandydatów na radców mogą być zgłaszane na ręce komisarza wyborczego najpóźniej do dnia **5. listopada br.,** przyczem zauważa się, że w razie zgłoszenia w danym okręgu wyborczym lub kategorji wyborczej tylko jednej ważnej listy kandydatów lub w razie uznania tylko jednej listy kandydatów za ważną głosowanie nie odbyłoby się, a uznani zostaliby w tym wypadku za radców Izby względnie ich zastępców kandydaci tej jednej listy. W przeciwnym wypadku głosowanie odbyłoby się w niedzielę **d. 25. listopada br.** Bliższe szczegóły i postanowienia dotyczące wyborów ogólnych podane zostały do publicznej wiadomości osobnemi obwieszczeniami. Wybory przez zrzeszenia gospodarcze odbędą się w terminie późniejszym oznaczonym przez komisarza wyborczego

Kącik radiowy.

Sobota, 13. października 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka lekka. 22.30 Muzyka taneczna z danc. „Oaza“.

Kraków (566) 20.30 Transm. koncertu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 „Bohaterowie“, operetka O. Straussa. (Transm. z Warszawy). 22.40 Koncert nocny firmy „Philips“ w wyk. orkiestry salonowej.

Katowice (422), **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy. Operetka.

Praga (348) 20.15 Transmisja koncertu chóru Stowarzyszenia Nauczycieli Morawskich.

Lipsk (365) 20.00 Schubertjada (śpiew, fort., wiolonczela). 21.15 Kabaret. 22.30 Muzyka taneczna.

Bern (441) 20.00 Transmisja koncertu z Bazylei. Koncert symfoniczny pod batutą Feliksa Weingartnera.

Frankfurt (428) 21.00 Koncert muzyki nowoczesnej. Hindemith — Muzyka kameralna, op. 2. na fortepian i instrumenty solowe. 24.00 Muzyka taneczna.

Sztuttgart (379) 21.15 Transmisja koncertu z Frankfurtu. Muzyka nowoczesna.

Berlin (483) 20.00 Lekki koncert wieczorny. 21.30 Odczyt pt. „We wschodniej krainie przyszłości. Przebudzenie się Syberji“. Następnie muzyka taneczna kapeli Dajos Bala.

Wiedeń (517) 18.45 Produkcje muzyczne na cytrze. 19.20 Muzyka kameralna w wykonaniu kwartetu smyczkowego. 20.10 „Nitouche“, operetka w 3 aktach Hervego.

Niedziela, 14. października 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transm. z Filharmonji warszawskiej poranku symfonicznego. W programie utwory I. J. Paderewskiego. 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, poświęcony Beetho enowi. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. R. Manzera. 18.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. 20.30 Koncert poświęcony twórczości Moniuszki. Wykonawcy: Orkiestra P. R. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“

Kraków (566) 19.15 Audycja literacka „Ezoter“. 20.30 Koncert wieczorny (fort., skrz., śpiew). 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (344) 20.30 Recital fortepianowy p. Nadziei Padlewskiej. 21.10 Audycja wokalna p. Z. Jabłonowskiego (baryton z Berlina). 22.40 Lekcja tańców p. Starskiego.

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.

Królewiec (303) 20.00 „Rozwódka“ operetka Falla.

Lipsk (365) 19.30 Muzyka kameralna, w wykonaniu tria Zilcher. 21.00 Audycja literacka 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Tuluza (391) 21.00 Fragmenty z opery „Don Kiszot“ Masseneta. 21.55 Ulubione marsze.

Hamburg (394) 19.30 Odczyt sportowy p. t. Piłka ręczna, gra dla mężczyzn i kobiet. 20.00 Wesoły koncert na instrumentach ludowych.

Frankfurt (428) 20.30 Koncert popularny radjoorkiestry

Rzym (447) 21.00 Koncert orkiestry symfonicznej.

Langenberg (468) 20.00 Koncert radjoorkiestry z udziałem solistów.

Wiedeń (517) 20.05 „Moisasurs Zauberfluch“ sztuka fantastyczna F. Raimunda. Następnie lekki koncert wieczorny.

Budapeszt (555) 19.30 Transmisja z opery 22.30 Muzyka cygańska z hotelu Britania

OGŁOSZENIA,

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

BIEDNY młodzieniec pragnący kształcić się na księdza z dobremi poleceniami udziela lekcji z niższych klas. Listy kierować do administracji pod „Powołanie“. 8598

ECOLE FRANCAISE
konc s. szkoła języków obcych **B torego 34.**
Nauka f ancus iego, włoskiego, angielskieg , niemieck ego. B chalterja. Ste ografja. Pisanie na maszynach. Rodowite siły fachowe.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

TRISTAN. Wyjeżdżam jutro sobota noc. Proszę telefonować w sobotę o godz. 1-ej wpołudnie. T. 8608

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

MAGISTRA farmacji, dwuletnia praktyka, (katol.), poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Farmaceutka“. 8557-3

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

APTEKA Bóbrka poszukuje z dniem pierwszego Listopada rutynowanego asystenta (tki). 8615

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

PRZYJMĘ studentki na mieszkanie, fortepian w domu. Stanisławów, Kamińskiego 1. 25. (drugie drzwi na lewo). 8532

Niebywała sposobność

nabycia wspaniałego samochodu po niesłychanie niskiej cenie

POD względem wyglądu i wygody karoserji nowy model Chevrolet w niczem nie ustępuje luksusowym, drogim samochodom. Pod wielu zaś względami je przewyższa.

Dzięki doświadczeniu i nieprzebranym zasobom technicznym General Motors samochód Chevrolet posiada niezwykle silnie skonstruowane podwozie przy rozstawie kół 2.705 metra, oraz potężny i oszczędny silnik.

Tak samo, jak i każdy inny duży luksusowy samochód Chevrolet zaopatrzony jest w hamulce na cztery koła, gwarantujące zupełne bezpieczeństwo przy największej szybkości.

Te wszystkie zalety najlepiej wykaże próbna jazda tym samochodem w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors. *Wyrób General Motors*

Upoważnione Zastępstwa
ALTSCHULER i Ska,
Lwów, Zarząd i Salon Wystawowy
Plac Marjacki 6, tel. 18—19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11, tel. 316.

»SALMACAR«, L. SALPETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn
Kolomyja. Jagiellońska 101—103, tel. 45.



CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

ŻÓŁTAŃCE obok Lwowa przy stacji. Młyn motorowy, 2 pary walców — 1 Kasper, kamień francuski — motor 30 H. P., budynek nowy, murowany — ogród. Wkład 5.000 dol. Sprzeda „Celeritas“, Lwów, Jagiellońska 17. 8565

KARETA wiedeńska, mało używana na gumach, cztery koła rezerwowe o stalowych obręczach do sprzedania za cenę 2.200 złotych. Oglądać: Lenartowicza 20. 8612

MATERACE trawiane 30 zł., włosienne 75 zł. Przerobienie 3 poduszek maszynowo oraz dezynfekcja na gorąco 10 zł. Fabryka łóżek materacowych ZAKS. Łyczakowska 132. 8611-6

OBJEKT fabryczny w śródmieściu do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. Wiadomość Adwokat Dr. Feder, Legionów 1. II. p. 8267-15

DO MIŁOŚNIKÓW OGRODU! Najlepsza porą do sadzenia kłączy jest jesień. Irysy, ozdoba ogrodów, trwające lata na miejscu i zimujące bez okrycia, zakwitające w przepięknych barwach na wiosnę, nadają się do klombów i szpalerów. Minimalny trud opłacają sowicie. Cena jednej sztuki 20 groszy. 100 sztuk 15 złotych. Winograd pnący do zakrycia starych murów, siatek i t. d. jesienią pięknie barwiony 1 sztuka 1 złoty. 10 sztuk 9 złotych. Sadzonki bzu na żywopłoty sztuka od 35 groszy. 100 sztuk 25 zł. Drzewka wiśniowe na żywopłoty, agresty, porzeczki i t. d. Do nabycia Piaskowa 11 a rano. Na prowincję nie wysyłam. 8381-3

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT“, Plac Halicki 3. 8574-5

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. zł. Skrzynkowe tapicerowane 45 zł. Wkłady druciane 26. Fabryka ZAKS, Łyczakowska 132. 8379-9

NAJPIĘKNIEJSZE płaszczyki dziecięce. „SPORT“, Plac Halicki 3. 8574-5

FORTEPIAN „Fritz, Stingel, Heitzmann“ i inne, znakomite, prawie nowe; prawdziwie kupującemu sprzeda korzystnie Skleniarski, Kopernika 26. 8473-5

POWIATOWA KASA CHORYCH W ROHATYNIE.

L. 1385/28. **Rohatyn dnia 10 października 1928.**

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie ogłasza, że

WYBORY

delegatów do Rady Powiatowej Kasy Chorych odbędą się w niedzielę, dnia 30. grudnia 1928 od godz. 8 bez przerwy do godz. 20-tej.

Listy wyborców wyłożone będą oddnia 20. października do 30. października 1928 w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Rohatynie w godzinach urzędowych.

W czasie od 20. października do 30. października br. przysługuje ubezpieczonym wzgl. pracodawcom prawo wniesienia reklamacji odnośnie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów.

Wybranych będzie 30 delegatów z grupy ubezpieczonych i 15 delegatów z grupy pracodawców.

Uwzględnione będą tylko listy kandydatów, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej do dnia 9. grudnia 1928 godz. 12 w południe.

Bliższe i dokładne wiadomości podane są na afiszach rozesłanych do gmin powiatu rohatyńskiego i rozle-pionych w tychże gminach.

Jednocześnie unieważnia się wybory do Rady Kasy rozpisane na dzień 9. grudnia 1928 na podstawie reskryptu Okr. Urz. Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 4. października 1928 L. 13091.

Za Zarząd Pow. Kasy Chorych: 8600

Przewodniczący: **Andrzej Russocki wr.**

Inserujcie w Gazecie Porannej

Humor.



Wierzyciel: — Nie odejdę od pani, dopóki pani nie zwróci mi tych stu złotych.

— Co za szczęście! nareszcie będę miała dozgonnego towarzysza!

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty)

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . . . zł. 6.—
Za granicą . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.